

Kolejny polityk opozycji z azylem politycznym

Posel Zbigniew Ziobro otrzymał od rządu węgierskiego ochronę międzynarodową i azyl polityczny. – Nie będę uczestniczyć w scenariuszu napisanym przez Donalda Tuska – mówił były minister sprawiedliwości na antenie TV Republika. Z kolei obrońcy polityka w rozmowie z „GPC” ujawnili, że odmówiono im wglądu do niejawnych akt postępowania, w których znajdują się materiały przemawiające na korzyść ich klienta. Do dokumentów tych mieli wcześniej dostęp w ramach innego wątku tego samego śledztwa.

s.3

codziennie

ZEMSTA ZA „KRYPTODYKTATURĘ”?



Sędzia Łubowski wyłączony ze sprawy Romanowskiego

s.6

fot. Rafał Guz/PAP

KULTURA

Kontrowersyjny faworyt zdominował galę w Beverly Hills

Sezon nagród filmowych i telewizyjnych 2026 rozpoczął się w szaleńczym tempie: w nocy z 11 na 12 stycznia w Beverly Hills odbyła się 83. gala Złotych Globów. Najwięcej emocji wzbudził triumf filmu „Jedna bitwa po drugiej” w reż. Paula Thomasa Andersona, uhonorowanego w kluczowych kategoriach.

s.14

POLSKA

Siemoniak robi to, za co ścigani są politycy PiS

Tomasz Siemoniak odwiedził wczoraj Opolę, czyli swój okręg wyborczy, aby poinformować o lokalnych inwestycjach w infrastrukturę sportową, a jego wizyta była szeroko zapowiadana m.in. przez rzecznika ministra koordynatora służb specjalnych oraz na stronach rządowych.

s.3

POLSKA

Proces nierzetelny, choć jeszcze się nie zaczął

Ławnicy, którzy bez zapoznania się z aktami mają sędzić, to niejedyna przeszkoda do przeprowadzenia rzetelnego procesu ks. Olszewskiego i urzędników. Obrońcy zapowiadają wiele wniosków przed rozpoczęciem postępowania w sądzie, ponieważ wątpliwości dotyczą całego składu orzekającego.

s.5

POLSKA

PiS chce głowy ministra Krajewskiego

Klub parlamentarny PiS złożył wniosek o odwołanie ministra Krajewskiego. – Głównym powodem jest kompletny błąd ws. umowy z Mercosurem. (...) Korzyści dla swoich rolników wywalczyli Francuzi, a nawet Włosi, którzy ostatecznie byli za. Wszyscy coś ugrali, tylko Polska absolutnie nic – mówi Krzysztof Cieciora.

s.4



Antoine de Saint-Exupéry

(1900–1944) francuski pilot, pisarz i poeta, autor m.in. „Małego księcia”

\\ Ludzie z Twojej planety hodoją pięć tysięcy róż w jednym ogrodzie...
i nie znajdują w nich tego, czego szukają.

A tymczasem to, czego szukają, może być ukryte w jednej róży. \\

fot. Wikipedia/d



POGODA

Wtorek	13.01	Opady śniegu, na zachodzie Polski śniegu z deszczem	
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Beata, Bogumił, Bogumila, Bogusław, Bogusława, Faliśław, Głafira, Godryd, Gotfryd, Hilary, Judyta, Kinga, Leoncjusz, Melania, Remigia, Remigiusz, Weronika	
07:37	15:51		
Gdańsk	Lublin		
-3°C	-5°C		
-3°C	-13°C		
Katowice	Kraków		
0°C	1°C		
0°C	1°C		
Łódź	Poznań		
-2°C	-1°C		
-2°C	1°C		
Warszawa	Wrocław		
-4°C	2°C		
-10°C	0°C		

Środa	14.01	Zachmurzenie. Miejscami opady śniegu z deszczem	
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Amadea, Dacjusz, Feliks, Helga, Hilary, Krystiana, Makryna, Malachiasz, Mściwój, Nina, Odoryk, Piotr, Radogost, Rajner, Saba	
07:36	15:53		
Gdańsk	Lublin		
0°C	-3°C		
3°C	1°C		
Katowice	Kraków		
0°C	0°C		
1°C	1°C		
Łódź	Poznań		
1°C	1°C		
1°C	1°C		
Warszawa	Wrocław		
0°C	1°C		
1°C	2°C		

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Osoby śmiesznie rządzące

Sztandarowy projekt Lewicy – ustawa o neutralnych płciowo ogłoszeniach o pracę – robi furorę. Od kilku dni internet zalewany jest memami, które z „Latarnika” Bolesława Prusa zrobiły „Osobę obsługującą latarnię”, z kultowej książeczki dla dzieci „Jak Wojtek został strażakiem” – „Jak Wojtek zostało osobą strażacką”, a „Kubusia Puchatka” kpiarze przemianowali na „Osobę pluszową w spektrum miodowym”. Wszystko to zabawne, ale jeśli przypomnimy sobie zdemolowaną przez Donalda Tuska jedną decyzją reformę Państwowej Inspekcji Pracy, to okazuje się, że Lewica u władzy w sprawach społecznych potrafi mniej niż PiS. Z jednej strony premier traktuje partię Włodzimierza Czarzastego jak popychle, z drugiej – lewicowe ministery wzbudzają salwy śmiechu, próbując biurokratycznym przymusem narzucić werbalną inkluzywność. Ot, osoby śmiesznie rządzące!

JAKUB MACIEJEWSKI

Najpierw krzyż, teraz dzieci

Trzy tygodnie zajęło mediom III RP zorientowanie się, że drwina z krzyża katolickiego w szkole w Kielnie poruszyła Polaków i że trzeba katolików unieszkodliwić. Z pomocą przyszła nieoceaniona stacja TVN, której zawieszona za swoje działania nauczycielka udzieliła wywiadu. Według więc naprędce skleconej wersji wydarzeń dzieci nie zawiesiły na ścianie prawdziwego krzyża, ale krzyż plastikowy, więc to bez znaczenia, to dla zabawy i nie powinno się liczyć jako obraza uczuć religijnych. Przy czym jednak sama nauczycielka przyznała, że do zdjęcia krzyża („zabawkowego”) doszło i że wyrzuciła go do kosza, ale nie miała nic złego na myśli. Jaka więc toczy się narracja wśród liberalnych komentatorów? To dzieci były winne, to one zadrwiły z krzyża i one powinny za to odpowiedzieć. Do całego pakietu urbanowskiej manipulacji brakuje, by ktoś dzieci z Kielna nazwał autorami „seansu nienawiści”, prawda? Stare sztuczki wciąż działają, a odwaga ma być ukarana i opiółwana. Czy pozwolimy na to?

Grzegorz
Wszolek

Lewandowski wciąż to ma

Real Madryt i FC Barcelona mogą nie być w szczycie formy, a już na pewno nie prezentują poziomu, jak przed laty, ale wciąż klasyki to mecze premium w świecie piłki nożnej. Potwierdził to Supercup Hiszpanii. Duma Katalonii wygrała go po przypadkowym голу na 3:2, a szczególnie szalone końcówki pierwszej i drugiej połowy mogły przypaść do gustu kibicom. To był rock and roll – futbol w najlepszym wydaniu. Nieprzewidywalność atakujących, walka, błędy obrońców, kapitalne bramki. Ozdobą spotkania była bramka Vinićiusa, który popisał się przepiękną, indywidualną akcją, na którą odpowiedział trafieniem Robert Lewandowski. Polski snajper, mimo że nie gra zbyt wielu minut, wciąż ma to „coś”. Na miejscu Dumi Katalonii przedłużyłbym z nim kontrakt. Barcelona ma pierwsze trofeum w sezonie, ale Real pokazał twarz. Ba, mógł nawet wygrać finał, gdyby był skuteczniejszy. Po kolejnym Supercupie Hiszpanii w Arabii Saudyjskiej wnioski są dwa: turniej powinien być rozgrywany na Półwyspie Iberyjskim i skrócony do finału – pojedynku mistrza ze zdobywcą Pucharu Króla. Niestety, hiszpańską federację piłkarską interesują tylko pieniądze – zainkasuje ponad 50 mln euro za arabską imprezę. Dlatego za rok Supercup odbędzie się w Katarze.

Sławomir
Jastrzębowski

Potwierdzone tezy sędziego Łubowskiego

Zbigniew Ziobro dostał azyl polityczny na Węgrzech. Oczywiście przy tej sprawie muszą pojawiać się komentarze i spekulacje, czy to korzystny ruch dla notowań PiS, czy niekoniecznie, czy narrację opinii publicznej narzuca środowiska rządzące, że „tchórz ucieka przed sprawiedliwością”, czy też środowiska opozycyjne twierdzące, iż „za Tuska nie ma mowy o sprawiedliwym procesie”. Wszystkie te opinie czytamy, monitorujemy, odnotowujemy, ale chciałem zwrócić uwagę na mniej popularny, ale istotny aspekt. Otóż uważam, że dla rządu węgierskiego sporą robotę wykonał, chcąc nie chcąc, sędzia Dariusz Łubowski, który w grudniu uchylił europejski nakaz aresztowania wobec przebywającego na Węgrzech, objętego także azyłem Marcina Romanowskiego. Decyzja jak decyzja, można się zgadzać z nią albo nie, ale chodzi o uzasadnienie, a to w dużej części może posłużyć do uzasadnienia azyłu dla Zbigniewa Ziobry. Sędzia Łubowski stwierdził, że za rządów Tusko-Żurka mamy kryptodyktaturę, wypowiedzi ministra sprawiedliwości dotyczące możliwych siłowych, bezprawnych rozwiązań wobec podejrzanego są nikczemne, a brak stanowiska UE wobec bandyterki rządzących Polską jest szokujący. Jaka jest reakcja rządu? Odsunięcie przez warszawski sąd Łubowskiego od odwołania ws. ENA dla Romanowskiego.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania.

Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



PREZYDENT NAWROCKI NA DOWNING STREET 10

WIZYTA \ Dzisiaj prezydent Karol Nawrocki odbędzie spotkanie z premierem Wielkiej Brytanii. Wszystko w ramach dwudniowej wizyty na Wyspach Brytyjskich. W trakcie podróży prezydent spotka się ze środowiskami polonijnymi i złoży też wieniec pod Polish Air Force Memorial.

foto: Mikołaj Bujak/KPRP/d



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 13 STYCZNIA 2026

3

TEMAT DNIA

POLITYKA \ Prokuratura blokuje dostęp do dowodów korzystnych dla byłego ministra sprawiedliwości

Kolejny polityk opozycji z azylem politycznym

Posel Zbigniew Ziobro otrzymał od rządu węgierskiego ochronę międzynarodową i azyl polityczny. – Nie będę uczestniczyć w scenariuszu napisanym przez Donalda Tuska – mówił były minister sprawiedliwości na antenie TV Republika. Z kolei obrońcy polityka w rozmowie z „GPC” ujawnili, że odmówiono im wglądu do niejawnych akt postępowania, w których znajdują się materiały przemawiające na korzyść ich klienta. Do dokumentów tych mieli wcześniej dostęp w ramach innego wątku tego samego śledztwa. Mimo takiego rozwoju wydarzeń w czwartek w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa ma się odbyć posiedzenie, podczas którego rozpatrzony będzie wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec Zbigniewa Ziobry.

Jan Przemyski

A reszty wydobywcze, ręczne wybieranie ławników, opinie biegłych wydawane bez kontaktu z pacjentem, odsuwanie niezależnych sędziów od rozpatrywania wniosków – m.in. po te praktyki sięgnęła już koalicja 13 grudnia w sprawie Funduszu Sprawiedliwości. To jednak nie koniec zaskakujących ruchów, gdyż jak dowodziła się „Codzienna”, prokuratura odmówiła obrońcom ministra Zbigniewa Ziobry wglądu do niejawnych akt, w których znajdowały się dowody działające na korzyść byłego ministra sprawiedliwości. Sytuacja jest o tyle kuriozalna, że z tymi samymi materiałami mecenas mogli się zapoznać przy okazji innego wątku tego samego postępowania – wątku dotyczącego Michała Wosia.

W związku z licznymi nadużyciami, których dopuszcza się obecna władza wobec opozycji, wczoraj – w drugą rocznicę nielegalnego przejęcia Prokuratury Krajowej przez nominatów Donalda Tuska – Zbigniew Ziobro poinformował, że zdecydował się skorzystać z azylu politycznego udzielonego mu przez rząd Węgier.

Azyl polityczny dla kolejnego przedstawiciela opozycji

„Podjąłem decyzję o pozostaniu za granicą do czasu, gdy w Pol-

sce zostaną przywrócone rzeczywiste gwarancje praworządności. Uważam, że zamiast godzić się na zamknięcie mi ust i potok kłamstw, na które nie miałbym możliwości odpowiedzi, więcej uczynię, walcząc z postępującym w Polsce bezprawiem” – brzmi fragment obszernego oświadczenia opublikowanego przez Zbigniewa Ziobrę na portalu X.

Przypomnijmy, że nielegalna prokuratura chce postawić mu 26 zarzutów związanych z zarządzaniem Funduszem Sprawiedliwości. W listopadzie Sejm uchylił immunitet politykowi PiS, a prokuratura skierowała wniosek o jego tymczasowe aresztowanie do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa. Sąd miał go rozpoznać 22 grudnia, ale odroczył posiedzenie do 15 stycznia 2026 r. gdyż okazało się, że śledczy nie dostarczyli całości akt.

Co istotne, nie tylko były minister sprawiedliwości może zostać objęty ochroną międzynarodową, ale także jego rodzina. Ziobro w swoim komunikacie przypomniał m.in. groźby kierowane przez polityków koalicji 13 grudnia wobec jego żony, a także wcześniejsze praktyki stosowane przez to środowisko, jak np. uczynienie dziecka „aresztowanej szefowej sekretariatu premiera Mateusza Morawieckiego zakładnikiem”. „Podjąłem decyzję, że nie pozwolę,

aby moje dzieci zostały pozbawione opieki matki, a moja żona – w zastępstwie za mnie – stała się ofiarą psychopatycznej zemsty Donalda Tuska. Dlatego wystąpiłem o objęcie jej międzynarodową ochroną” – wskazał Ziobro.

O swoich motywach oraz dalszych planach były minister sprawiedliwości opowiedział również w rozmowie z TV Republika, w której podkreślił, że wybiera „walkę z politycznym bandytyzmem i bezprawiem”. – Moim obowiązkiem jest stawiać temu opór. Walczyć z tym bezprawiem, a nie jemu ulegać. Nie będę uczestniczyć w scenariuszu napisanym przez Donalda Tuska – mówił Ziobro na antenie TV Republika.

„Wiele jeszcze może się w najbliższym czasie wydarzyć”

„Codzienna” skontaktowała się z obrońcami Zbigniewa Ziobry, aby zapytać m.in. o opisaną na początku tekstu odmowę dostępu do akt oraz o kolejne planowane ruchy. – Nie chcę ujawniać, jakie dalsze działania zamierza podjąć obrona, mogę jednak potwierdzić, że w poniedziałek doręczono mi zarządzenie prokuratora o odmowie udostępnienia niejawnych akt postępowania. W praktyce oznacza to zablokowanie nam możliwości zapoznania się z dowodami, o których z innych wątków postępowania wiemy, że są

Moim obowiązkiem jest stawiać temu opór. Walczyć z tym bezprawiem, a nie jemu ulegać. Nie będę uczestniczyć w scenariuszu napisanym przez Donalda Tuska – mówił Ziobro na antenie TV Republika.

korzystne dla ministra Ziobry. Co istotne, materiały te zostały już przesłane do sądu w związku z aktem oskarżenia wobec posła Michała Wosia – powiedział nam dr Lewandowski. – Na decyzję prokuratury przysługuje zażalenie do sądu i będę rekomendował panu posłowi, aby takowe złożyć – dodał. Naszego rozmówcę zapytaliśmy również, jak cała sytuacja może wpłynąć na proces. – Trudno dziś jednoznacznie przesądzać, w jakim kierunku rozwinię się to postępowanie. 15 stycznia ma zostać rozpoznany wniosek o tymczasowy areszt dla Zbigniewa Ziobry. Równolegle nadal aktualny pozostaje wątek euro-

pejskiego nakazu aresztowania. W poniedziałek dowiedzieliśmy się przecież, że sędzia Dariusz Łubowski został wyłączony od rozpoznania ponownego wniosku o wydanie ENA wobec posła PiS Marcina Romanowskiego, co jest zgodne z oczekiwaniami ze strony prokuratury oraz ministra Waldemara Żurka. Sąd ma ponadto do rozpoznania kilka innych złożonych wcześniej wniosków. W związku z tym w tym postępowaniu wiele jeszcze może się w najbliższym czasie wydarzyć – ocenił mecenas.

Kuriozalne zachowanie prokuratury

Swoją opinią podzielił się z nami także drugi z obrońców, mec. Adam Gomoła. – Decyzja pana posła jest wyrazem przekonania o głębokim kryzysie praworządności w Polsce, skutkującym brakiem zaufania do organów pomocy prawnej. Trudno, aby było inaczej, skoro mamy do czynienia z prokuraturą zawłaszczoną przez określone środowisko polityczne, a legalnemu prokuratorowi krajowemu odmawia się prawa do wykonywania obowiązków – wskazał mec. Gomoła. – Przed nami wyzwanie w postaci posiedzenia, na którym rozpatrywany będzie wniosek o tymczasowy areszt. Zaplanowane jest ono na czwartek na godz. 10 w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa. Ustalamy jeszcze strategię procesową – dodał obrońca.

Siemoniak robi to, za co ścigani są politycy PiS

POLITYKA \ Tomasz Siemoniak odwiedził wczoraj Opole, czyli swój okręg wyborczy, aby poinformować o lokalnych inwestycjach w infrastrukturę sportową, a jego wizyta była szeroko zapowiadana m.in. przez rzecznika ministra koordynatora służb specjalnych oraz na stronach rządowych. – Zgodnie z logiką koalicji 13 grudnia tego typu aktywność powinna być przedmiotem badania służb i prokuratury – mówi „GPC” Janusz Kowalski z PiS.

W poniedziałek w Opolu zorganizowane zostały dwie konferencje, których głównym bohaterem był właśnie minister Tomasz Siemoniak, a towarzyszyli mu inni politycy koalicji 13 grudnia. Pierwsza dotyczyła „rozwoju infrastruktury sportowej w województwie

opolskim”. Dowiedzieliśmy się na niej m.in., że Ministerstwo Sportu i Turystyki przekaże 7 mln zł na budowę boiska piłkarskiego dla Odry Opole.

Drugi briefing poświęcony był inwestycjom w infrastrukturę drogową. Zaraz po tym, jak w mediach społeczno-

wych ogłoszono informacje o tego typu aktywności jednego z najbliższych współpracowników Donalda Tuska, internauci zaczęli zadawać pytania, jaki związek mają tematy tychże konferencji w pełnioną przez Siemoniaka w rządzie funkcję. Pojawiły się też te-

zy, że w rzeczywistości chodzi o promowanie polityka w jego okręgu wyborczym.

O komentarz do tej sytuacji poprosiliśmy innego parlamentarzystę z woj. opolskiego, Janusza Kowalskiego z PiS. – Ten komunikat ministerstwa i byłego ormowca, który jest dziś rzecznikiem ministra koordynatora służb specjalnych, to jest komunikat o konferencji posła Siemoniaka, a nie ministra Siemoniaka. Ekipa Tuska, która tonie, zaczyna w sposób bezprecedenso-

wy wykorzystywać stanowiska ministerialne do promocji swoich posłów w regionie. Przecież ci sami ludzie twierdzili, że jest to działanie przestępcze – wskazuje poseł Kowalski. – Zgodnie z logiką koalicji 13 grudnia tego typu aktywność powinna być przedmiotem badania służb i prokuratury, czy nie mamy do czynienia z tzw. korzyścią polityczną. To środowisko za podobne rzeczy przecież od dwóch lat ściga i bezpardono-wo atakuje opozycję – podkreśla polityk PiS.

Jan Przemyski



SIKORSKI ODZNACZYŁ GORTATA

MEDAL \ Marcin Gortat, były koszykarz NBA i samowzwańczy ambasador wszystkiego, co aktualnie modne w polityce, właśnie odebrał medal „Bene Merito”. Odznaczenie przyznał mu sam minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. Oficjalnie – „za zasługi dla promocji Polski za granicą”.

POLITYKA \ Rozliczyć winnych blamażu Polski

PiS chce głowy ministra Krajewskiego

Klub parlamentarny PiS złoży wniosek o odwołanie Stefana Krajewskiego z funkcji ministra rolnictwa. – Głównym powodem jest kompletny blamaż w sprawie umowy z Mercosurem. W procesie negocjacji korzyści dla swoich rolników wywalczyli Francuzi, a nawet Włosi, którzy ostatecznie byli za. Wszyscy coś ugrali, tylko Polska absolutnie nic – mówi nam Krzysztof Cieciora, były wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi.

Jacek Liziniewicz

Nie milkną echa podpisania porozumienia między UE a państwami Mercosuru. O tym, że Polska nie ugrała nic w trakcie negocjacji, wiedzą nie tylko rolnicy i politycy opozycji, lecz także środowisko koalicji rządzącej. Kulisy negocjacji opisało RMF FM: „Toporna strategia polskich władz w sprawie Mercosuru zepchnęła Polskę na margines negocjacji. Warszawa wyłącznie dla swoich rolników nie ugrała niczego”. W tekście wypowiadają się anonimowi przedstawiciele koalicji rządzącej, którzy twierdzą, że w negocjacjach nie pomogła rekonstrukcja ani zmiana na fotelu ministra rolnictwa, gdy miejsce Czesława Siekierskiego zajął Stefan Krajewski. „Przyszli nowi ludzie, którzy musieli się dopiero zorientować w nowej sytuacji i zanim się zorientowali, to wszystkie pociągi odjechały” – czytamy w RMF FM.

Politycy Prawa i Sprawiedliwości mówią o blamażu ekipy Stefana Krajewskiego i składają w Sejmie wniosek o wotum nieufności wobec ministra. „Powód jest oczywisty – brak realnych działań i całkowita nieskuteczność w sprawie zatrzymania umowy UE–Mercosur. Umowa ta oznacza napływ taniej żywności spoza UE, produkowanej bez rygorystycznych norm, które obowiązują polskich rolników. To nieuczciwa konkurencja, grożąca bankructwem wielu gospodarstw, spadkiem cen skupu i dalszym osłabieniem bezpieczeństwa żywnościowego Polski. Zamiast stanowczo bronić interesów polskiej wsi, minister Krajewski wykazuje się arogancją i lekceważeniem głosu rolników. Polska wieś potrzebuje obrony, a nie bierności” – napisał Mariusz Błaszczak w uzasadnieniu wniosku. Zdaniem Krzysztofa Cieciora, byłego wiceministra rolnictwa i rozwoju wsi, zarządzanie ministra Krajewskiego charakteryzuje się beztróską.



Politycy Prawa i Sprawiedliwości mówią o blamażu ekipy Stefana Krajewskiego i składają w Sejmie wniosek o wotum nieufności wobec ministra
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

– W czasie, kiedy był kryzys w rolnictwie, a rolnicy organizowali samozbiory, minister Krajewski jeździł po Polsce i bawił się na dożynkach. Organizował też swoje dożynki, które nazwano benefisem ministerialnym. Chłop jest całkowicie odrealniony. Niewiedzący, co się dzieje na polskiej wsi. Stąd ten wniosek – mówi nam Cieciora. Ma on nadzieję, że uda się przekonać do niego część polityków obozu rządzącego. Wielu z nich widzi bowiem, że ministerstwo rolnictwa nie zrobiło nic, aby zabezpieczyć rolników.

Sam minister uważa, że działania PiS są nieuzasadnione. – Wniosek o moje odwołanie ma charakter wyłącznie polityczny. Przez pół roku pełnienia funkcji ministra konsekwentnie działałem w interesie polskich rolników, przygotowując przepisy, na

które czekali: aktywny rolnik, ochrona polskiej ziemi i funkcji produkcyjnych wsi. Rozliczenie niegospodarności poprzedników z rządu PiS i odzyskanie gruntów pod budowę portu lotniczego to działania na rzecz polskiego rolnictwa. Nie ma zgody na podsycanie nienawiści i destabilizowanie kraju dla doraźnych celów politycznych – oznajmił Krajewski.

PSL zamiast o Mercosurze chętniej mówi o proteście przed domem ministra Stefana Krajewskiego. Wczoraj protestującego 35-latkę aresztowano na dwa miesiące. Uznano bowiem, że kierował groźby karalne wobec ministra i jego rodziny. PSL powtarza hasła o naruszeniu miru domowego. Tymczasem politycy PiS przypominają, że w 2020 r. Michał Kołodziejczak, kolega z ław rządowych Stefana Krajewskiego, też organizował protesty przed domami polityków. Jednym z uczestników był Michał Zarzecki, czyli obecny szef gabinetu politycznego Stefana Krajewskiego. – Manifestacje pod domami polityków są czymś niedopuszczalnym. Uderzają bowiem w rodziny. Jest tak, że środowisko pana Krajewskiego jest odpowiedzialne za rozpoczęcie tego typu praktyk. Robienie teraz z niego ofiary jest hipokryzją. Po prostu wróciła do niego karma – mówi Krzysztof Cieciora.

Lider Polski 2050 poskleja partię?

POLITYKA \ Wczoraj do godz. 22 trwało głosowanie na lidera Polski 2050. Głosowanie poprzedziła awantura. Nad formacją zawisło widmo rozpadu.

Przed pierwszą turą wyborów komentatorzy twierdzili, że przeciwko Katarzynie Pełczyńskiej-Nałęcz zebrała się koalicja kontrkandydatów, którzy mieli doprowadzić do drugiej tury. Mimo że Paulina Hennig-Kłoska twierdziła, że to jedy-

nie przedwyborcza taktyka. Finalnie jednak okazało się, że wszyscy kandydaci startujący w pierwszej turze poparli obecną minister klimatu i środowiska. Ostatnia zrobiła to wczoraj przed godz. 16 Joanna Mucha. – Dzisiaj ostatni moment mobilizacji. Jeśli mogę was poprosić o to, żebyście oddali głos na Paulinę Hennig-Kłoskę, będę bardzo zobowiązana – zaapelowała Joanna Mucha. Wcześniej w Pełczyńską-Nałęcz uderzał Ryszard Petru. Stwierdził, że polityk ta faktycznie rządzi-

ła Polskę 2050 od kilkunastu miesięcy i jest odpowiedzialna za spadki poparcia. – Przez ostatni rok pani Katarzyna Pełczyńska kierowała partią. Szymon Hołownia był zajęty kampanią wyborczą i każdy wewnątrz ugrupowania to wie. W związku z tym miała narzędzia do poprawy wyniku. Nie udało się. Generalnie powiem tak, jeżeli ona by wygrała, będzie dokładnie tak, jak było dotychczas – powiedział Ryszard Petru w TVN24. Wykorzystał on również antenę do tego, aby

podkreślić, że twórca formacji Szymon Hołownia nikogo nie popiera.

W dniu wyborów do mediów wnoszono treści wewnętrznych czatów. Okazało się, że pokłócili się ze sobą Szymon Hołownia i Michał Kobosko. Jak relacjonowała „Gazeta Wyborcza”, tuż przed rozpoczęciem głosowania ustępujący lider oskarżył o zdradę europolsa. Wszystko dlatego, że ten spotykał się z Tuskiem. Działaczom Polski 2050 opowiadał również, że premier jest bar-

dzo zadowolony z pracy Pauliny Hennig-Kłoski. To miało osłabiać minister funduszy, która jest skonfliktowana z szefem Koalicji Obywatelskiej. Ze wspólnej grupy na Sygnale zaczęli odchodzić stronnicy Szymona Hołowni i Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz. Czy to zapowiedź rozłamu w samej partii? O tym mówi się od dawna. Dobrą minę do złej gry robił wczoraj Michał Gramatyka. – Ktośkolwiek wygra dzisiaj, wniesie nową jakość, dlatego że do grona liderów koalicji 15 października dołączy pierwsza kobieta – mówił Gramatyka.

Jacek Liziniewicz



350 TYS. ZAROBKU NA DWÓCH WYWIADACH

CYTAT \ W wywiadzie dla Żurnalisty lider Konfederacji Sławomir Mentzen ujawnił, że jego wywiady przeprowadzane tuż przed drugą turą z Karolem Nawrockim i Rafałem Trzaskowskim zarobiły w sumie 350 tys. zł. Oba miały około 5 mln odsłon.

fot. Zyszek Kacmarek/Gazeta Polska



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

CZARZASTY ODETNIĘ ZIOBRĘ OD PENSJI

SEJM \ Chciałem poinformować, że wdrożyłem przed chwilą procedurę w sprawie ustalenia kwestii wynagrodzenia pana Ziobry, bo pan Ziobro nie pełni obowiązków posła w tej chwili – powiedział wczoraj Włodzimierz Czarzasty.

SĄD \ Sprawa ks. Olszewskiego i urzędniczek

Proces nierzetelny, choć jeszcze się nie zaczął

Ławnicy, którzy bez zapoznania się z aktami mają sądzić, to niejedyna przeszkoda do przeprowadzenia rzetelnego procesu ks. Olszewskiego i urzędniczek. obrońcy zapowiadają wiele wniosków jeszcze przed rozpoczęciem postępowania w sądzie, ponieważ ich zdaniem wątpliwości dotyczą całego składu orzekającego, także sędzi Koski-Janusz. Problematyczny jest także sam akt oskarżenia. Obrona nie będzie mogła weryfikować w trakcie procesu zeznań Tomasza Mraza, a więc podstawy dowodowej prokuratury. – Podzielenie sprawy Funduszu Sprawiedliwości na kilka postępowań to jest największa manipulacja, która sprawia, że nie tylko ten proces nie może być rzetelny. Dotyczy to także innych postępowań, np. ws. ministrów Ziobry i Wosia – mówi mec. Adam Gomoła.

Jarosław Molga

Nie chcę na chwilę obecną mówić konkretnie, jaką treść będą miały wnioski, które obrona będzie składać, bo w tej chwili pracujemy nad nimi. Bez wątpienia złożymy ich cały szereg, ponieważ ten proces, chociaż jeszcze się nie rozpoczął, trudno będzie uznać za rzetelny, biorąc pod uwagę wiele nieprawidłowości i niejasności, jakie są już teraz. Dotyczą całego składu orzekającego, a więc nie tylko faktu, że sąd na dwa tygodnie przed rozpoczęciem procesu chce wyznaczyć ławników, którzy nie mają w takim czasie szans na zapoznanie się z materiałami sprawy [we wczorajszym numerze „Codziennej” informowaliśmy o tym szczegółowo – przyp. red.]. Dotyczą wątpliwości co do trybu wyłonienia sędzi Koski-Janusz i jej bezstronności w tym postępowaniu. Kolejnym obszarem są wady aktu oskarżenia i wreszcie jest kwestia ograniczenia możliwości obrońców w tym procesie – mówi Krzysztof Wąsowski, obrońca ks. Olszewskiego i pani Urszuli.

Wątpliwa Koska-Janusz

Zdaniem Michała Skwarzyńskiego sędzia przewodnicząca składu orzekającego Koska-Janusz nie gwarantuje bezstronności w tym postępowaniu. – Przypominam, że pani sędzia do sądu okręgowego została delegowana przez ministra sprawiedliwości. Tymczasem Komisja Wenecka orzekła, że delegację sędziów powinien podpisywać prezydent. Tak się nie stało, a zarówno Adam Bodnar, jak i obecny minister Waldemar Żurek wypowiadali



Obrońcy ks. Olszewskiego i urzędniczek mają wiele zastrzeżeń co do rzetelności procesu, choć jeszcze się on nie rozpoczął

fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

się w tej sprawie jednoznacznie, przesądzając o winie księdza i urzędniczek jeszcze przed procesem. Jak więc bezstronna ma być sędzia, której delegacja do sądu okręgowego zależy od ministra sprawiedliwości, który – jeśli coś pójdzie nie po jego myśli – może w każdej chwili sędzi tę delegację cofnąć? – mówi nam Skwarzyński. Przypomina, że sędzia jest także skonfliktowana z byłym ministrem Zbigniewem Ziobrą. Koska-Janusz procesowała się z Ziobrą. Sprawa sięga 2016 r., kiedy resort sprawiedliwości zarzucił jej nieudolność w prowadzeniu jednej z głośnych medialnych spraw. Sędzia wniosła pozew o naruszenie dóbr osobistych. W 2023 r. proces wygrała. – Mamy tu sprawę dotyczącą Funduszu Sprawiedliwości, w której oskarżenie zarzuca przestępstwa kierownictwu resortu sprawiedliwości, z którym Koska była skonfliktowana – przypomina Skwarzyński. Sędzia uniewinniła „babcię Kasie” – uczestniczkę antyrządowych (gdy rządziła Zjednoczona Prawica) i antypisowskich

manifestacji (aktywną uczestniczkę prowokacji pod pomnikiem smoleńskim).

– Jest skarga do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie jej wylosowania do tej sprawy – mówi Skwarzyński i przypomina, że dzięki delegacji do SO (a więc bez obciążenia innymi sprawami w tym sądzie) sędzia Koska-Janusz była jedynym kandydatem, który mógł zostać wylosowany do prowadzenia sprawy ks. Olszewskiego i urzędniczek. Przed losowaniem sędziego do tej sprawy wyłączono z losowania 14 innych sędziów, a tych 14 wyłączeń nie miało podanej przyczyny.

Obrońca świadkiem

– Poważnymi wadami w naszym przekonaniu obciążony jest akt oskarżenia. Nie tylko w części merytorycznej, lecz także w formalnej ma wady – mówi Krzysztof Wąsowski. Przypomina, że obrońcy miesiącami nie mogli uzyskać pełnego materiału dowodowego, a ten, który zawiera akt oskarżenia, różni się nawet w swojej objęto-

ści od tego, którym np. w przekazach medialnych posługiwała się prokuratura w trakcie śledztwa. – Mamy wątpliwości, czy materiał dowodowy w akcie oskarżenia jest kompletny, a taki być powinien. Wreszcie znajduje się tam kuriozum. Otóż prokuratura jako pierwszego świadka, i to świadka oskarżenia, chce przesłuchać mnie. Tym samym w tym procesie jestem obrońcą ks. Olszewskiego i pani Urszuli, a jednocześnie mam być świadkiem. To jest niedopuszczalne i w praktyce niemożliwe – ocenia Wąsowski.

– Wobec takich wad ten akt oskarżenia nie powinien utrzymać się w sądzie i powinien zostać zwrócony prokuraturze do uzupełnienia i poprawy – dodaje Krzysztof Wąsowski. Zwraca też uwagę na fakt ograniczenia możliwości obrony w tym procesie. – Prokuratura opiera swój materiał dowodowy przede wszystkim na zeznaniach Tomasza Mraza, byłego dyrektora w resorcie sprawiedliwości. Ma postawione zarzuty, więc jest oskarżony, ma także ochronę tzw. małego

świadka koronnego i chociaż oskarżenia dotyczą właśnie tej sprawy, został z niej wyłączony do odrębnego postępowania – relacjonuje Wąsowski.

Zgoda na milczenie Mraza

– Taka sytuacja skutkuje tym, że Mraz w tym procesie będzie mógł odmówić zeznań. Sąd odczyta w takiej sytuacji te zeznania Mraza, które składał on w prokuraturze, przy kawie w obecności mec. Giertycha. Obrona nie będzie mogła mu zadać żadnych pytań, a więc zweryfikować kłamstw, które pan Mraz naopowiadał – mówi obrońca pani Karoliny w tym procesie mec. Adam Gomoła (a także obrońca m.in. Zbigniewa Ziobry i Michała Wosia w innych sprawach Funduszu Sprawiedliwości). Podkreśla, że jego zdaniem podzielenie spraw Funduszu Sprawiedliwości na kilka odrębnych z wybranymi przez prokuraturę składami oskarżonych pozwała Mrazowi na zachowanie milczenia i ogranicza prawo do obrony, ponieważ nie ma możliwości wykazania nieprawdy w zeznaniach Mraza także w innych sprawach związanych z FS. – Nie można będzie doprowadzić do konfrontacji Mraza np. z paniami Karoliną i Urszulą. One już podczas śledztwa, kiedy przebywały w areszcie, wykazywały, że Mraz kłamie. Wystarczy prześledzić jego zeznania i porównać z materiałem dowodowym opartym na dokumentach, by to wychwycić. Jednak sprawa, w której sądzony będzie osobno (nie wiadomo dłaczego z punktu widzenia prawa), będzie najpewniej odbywać się na końcu. Co będzie, jeśli wtedy okaże się, że Mraz kłamał i manipulował, a wcześniej zapadną wyroki w sprawach księdza i urzędniczek? Co zrobią wtedy sądy? – pyta Gomoła. Dodaje, że milczenie Mraza, które umożliwia mu konstrukcja spraw Funduszu Sprawiedliwości, ma wpływ na inne postępowania poza procesem ks. Olszewskiego i urzędniczek. – Tak np. w przypadku ministra Ziobry jeden z zarzutów, które stawia mu prokuratura, dotyczy sprawy Profeto (fundacja ks. Olszewskiego), gdzie z kolei zarzuca się, że udzielono tej fundacji wsparcia z FS, choć w statusie fundacji nie było zapisów, które by to uzasadniały. To jest wierutna bzdura, ale opinia publiczna jest karmiona zeznaniami Mraza, interpretacjami prokuratury itd. – mówi Adam Gomoła.

SN \ Wyrok TSUE może zaszkodzić „obrońcom praworządności”

Sędzia w komisji powołanej przez Tuska? Jest problem z jego niezawisłością

Sędziowie Sądu Najwyższego, którzy są członkami komisji kodyfikacyjnych powołanymi przez Donalda Tuska – i pobierający za to wynagrodzenie – mogą nie być niezawisli, a ich orzeczenia podważane – uznał Sąd Okręgowy w Zamościu. Przywołał przy tym również orzeczenie... TSUE. To samo, na które nierzadko powołują się „obrońcy praworządności”.

Grzegorz Broński

Mężczyzna mający ograniczone prawa rodzicielskie w maju 2020 r. uprowadził siedmioletniego wówczas syna i przez dwa lata ukrywał się z dzieckiem zarówno w Polsce, jak i krajach Europy Zachodniej.

Po procesie przed Sądem Rejonowym w Tomaszowie Lubelskim został skazany, ale orzeczenie zaskarżono. W maju 2024 r. Sąd Okręgowy w Zamościu zastrzył karę – dwa lata pozbawienia wolności. Wtedy obrońca wniósł kasację, a Sąd Najwyższy uznał ją za zasadną; wyrok uchylił i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. W składzie orzekającym była trójka sędziów SN: Małgorzata Wąsek-Wiadek, Paweł Wiliński, Włodzimierz Wróbel.

Sprawa wróciła więc do Zamościa i trafiła do referatu sędziego Pawła Zwolaka. Zgodnie z postanowieniem wydanym 23 grudnia postępowanie zostało zawieszone. Najciekawsze jednak okazało się uzasadnienie takiej decyzji – podany w wątpliwość został bowiem mandat sędziów SN. Sędzia Zwolak zwrócił uwagę – jak przekazał nam sędzia Paweł Tobała, rzecznik zamojskiego SO – że te osoby „w czasie orzekania w tej sprawie były członkami Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego działającej na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 grudnia 2003 r. w sprawie utworzenia, organizacji i trybu działania Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego”.

Co to oznacza w praktyce? – Wydając postanowienie z takim uzasadnieniem, sąd zakwestionował niezawisłość sędziów Sądu Najwyższego, któ-



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

rzy równocześnie są członkami komisji kodyfikacyjnych, będących przecież organem wewnętrznym Rady Ministrów i powołanych przez premiera Donalda Tuska – tłumaczy jeden z prawników.

Co ważne, przed Trybunałem Konstytucyjnym toczy się postępowanie – zainicjowane przez Krajową Radę Sądownictwa – którego przedmiotem jest m.in. właśnie ocena zgodności z Konstytucją RP wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów.

– (...) W zakresie, w jakim dopuszczają możliwość powołania sędziego sądu powszechnego, sędziego sądu administracyjnego, sędziego Sądu Najwyższego oraz sędziego sądu wojskowego w skład komisji jako przewodniczącego komisji, zastępcy przewodniczącego lub członka komisji – wyjaśnił sędzia Tobała. – Orzeczenie wydane przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie U 14/24 jest w ocenie sądu niezbędne do ustalenia konsekwencji procesowych dla toczącego się aktualnie postępowania odwoławczego przed

Sądem Okręgowym w Zamościu – dodał.

Na czym polega problem? Omówiono go już w 2007 r. w wyroku Trybunału Konstytucyjnego. – Są poważne wątpliwości, czy można łączyć funkcje w organie władzy wykonawczej i funkcje orzecznicze – wyjaśnia nasz rozmówca. – Dlatego orzeczenia wydawane przez składy, w których co najmniej jeden sędzia będzie członkiem takiej komisji, mogą być wadliwe i nie wywoływać skutków prawnych – dodaje.

A komisji kodyfikacyjnych utworzonych po przejęciu władzy przez koalicję 13 grudnia nie brakuje; podobnie jak sędziów SN w nich zasiadających.

I chyba największy paradoks – orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dało narzędzie, aby sędziowie niższych instancji kwestionowali orzeczenia sędziów SN, gdy pojawia się wątpliwość co do ich niezawisłości. Co jest często wykorzystywane przez „obrońców praworządności”. Teraz po to może sięgnąć druga strona sporu w wymiarze sprawiedliwości.

Zemsta za „kryptodyktaturę”? Sędzia Łubowski wyłączony ze sprawy Romanowskiego

SĄDY \ Sąd Okręgowy w Warszawie wyłączył sędziego Dariusza Łubowskiego od rozpoznania ponownego wniosku o wydanie europejskiego nakazu aresztowania wobec posła PiS Marcina Romanowskiego – poinformowała rzeczniczka sądu, sędzia Anna Ptaszek. „Zmaterializowała się zapowiedź ministra Waldemara Żurka” – wskazał na X mecenas Bartosz Lewandowski.

W grudniu ubiegłego roku Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił europejski nakaz aresztowania wobec Marcina Romanowskiego wydany w ramach śledztwa dotyczącego działalności Funduszu Sprawiedliwości.

Mecenas Bartosz Lewandowski mówił wówczas, że sąd podzielił jego pogląd, iż w śledztwie dotyczącym Romanowskiego dochodziło do „bezprawnego nacisku politycznego, a działania organów ścigania stanowią zagrożenie dla praw i wolności chronionych w konstytucji i prawie międzynarodowym”. Sędzia Dariusz Łubowski w uzasadnieniu nazwał działania koalicji 13 grudnia „kryptodyktaturą”.

To wywołało wściekłą reakcję rządzących. Jeszcze w drugiej połowie grudnia Waldemar Żurek zapewniał, że złoży ponowny wniosek o zastosowanie wobec Romanowskiego

ENA. Żurek informował także, że prokuratura zawnioskuje o wyłączenie sędziego, który uchylił zastosowanie europejskiego nakazu aresztowania wobec Romanowskiego, z ponownego rozpoznawania tej sprawy. Tak też się stało i już wiadomo, że sędzia Dariusz Łubowski nie rozpozna tej sprawy.

– Wniosek o wyłączenie sędziego Łubowskiego od rozpoznania ponownego wniosku o wydanie ENA w sprawie Marcina Romanowskiego został uwzględniony – powiedziała rzeczniczka prasowa sądu okręgowego. Dodała, że jest to postanowienie, na które nie służy zażalenie. W związku z tym, jak wyjaśniła sędzia Ptaszek, teraz sprawa ponownego wniosku o wydanie ENA wobec Romanowskiego „trafi do losowania i zostanie wylosowany nowy sędzia”.

Michał Kowalczyk

NEKROLOG

Z ogromnym żalem i smutkiem informujemy, że 2 stycznia 2026 roku nagle zmarła nasza kochana Mama

SP

Danuta Święcka

Astrofizyk. Absolwentka Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, pracowniczka Instytutu Fizyki Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Prekursorka badań nad soczewkami grawitacyjnymi. Żona śp. prof. Michała Święckiego.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 16 stycznia 2026 roku o godzinie 11:00 w kościele św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach, po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobu rodzinnego na miejscowym cmentarzu.

Informują synowie Jan Święcki i Paweł Święcki.



ANDRUSZKIEWICZ ODPOWIADA NIESIOŁOWSKIEMU

CYTAT „Wyciągnęli z politycznej jaskini Stefana Niesiołowskiego, który nazywa prezydenta »człowiekiem drugiej kategorii«. (...) To się nie kwalifikuje pod »mowę nienawiści«, bo ta ma dotyczyć tylko rządzących i ich zaplecza?» – napisał wiceszef KP Adam Andruszkiewicz.



BUTELKI TYLKO Z KAUCJĄ

CYTAT „Skończył się okres przejściowy, w którym producenci mogli bez kosztów wprowadzać na rynek opakowania nieobjęte systemem kaucyjnym. Teraz muszą już wprowadzać opakowania ze znakiem kaucji – powiedziała w Radiu Zet Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu.

PROCES \ Sprawa afery kopertowej

„Zwykły łapówkarz” oskarża dziennikarza o zniesławienie

To Grodzki, a nie ja, powinien zasiadać na ławie oskarżonych. Bo to on przyjmował przez ponad 20 lat łapówki – powiedział wczoraj po rozprawie redaktor Tomasz Duklanowski. Przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko dziennikarzowi, który ujawnił korupcję byłego marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego.

Magdalena Nowak

Proces karny, który wytoczył dziennikarzowi byłym marszałek Senatu Tomasz Grodzki, dotyczy publikacji na temat korupcji. Duklanowski na łamach „Codziennej”, a także w Radiu Szczecin opublikował kilkanaście informacji, w których byli pacjenci Grodzkiego oskarżali go o przyjmowanie łapówek w zamian za przeprowadzenie operacji.

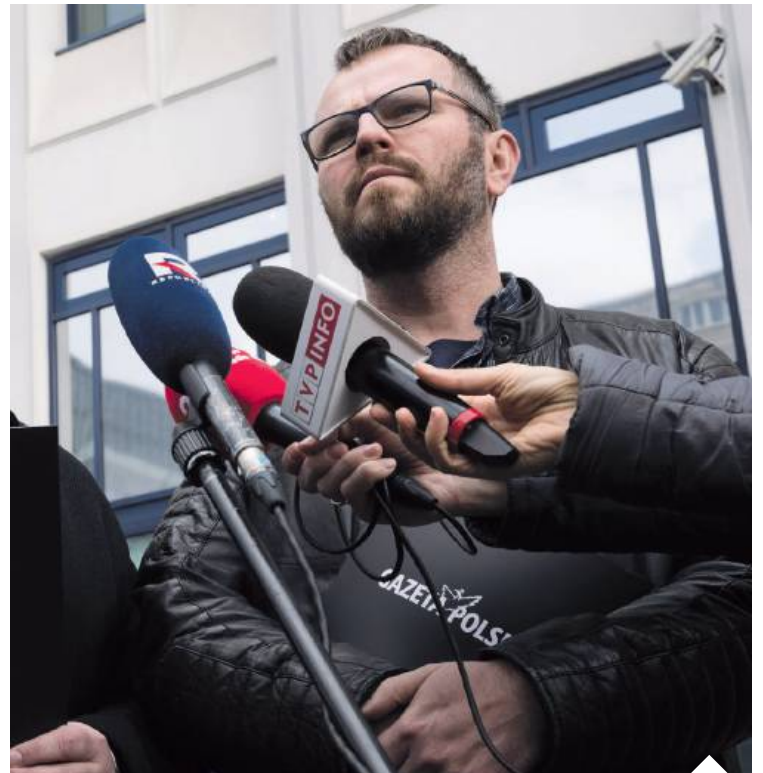
Po tych publikacjach Grodzki złożył prywatne akty oskarżenia zarówno przeciwko Duklanowskiemu, jak i redaktorowi naczelnemu „Codziennej” Tomaszowi Sakiewiczowi, zarzucając dziennikarzom zniesławienie. Przypomnijmy, że

w ubiegłym miesiącu warszawski sąd uniewinnił redaktora Sakiewicza od tego zarzutu. Komentując publikację „Codziennej” o korupcji byłego marszałka Senatu, Sakiewicz nazwał Grodzkiego „zwykłym łapówkarzem”. Zdaniem sądu nie było to ani zniesławienie, ani pomówienie.

Wczorajsza rozprawa przeciwko Duklanowskiemu odbyła się w Sądzie Okręgowym w Warszawie, ale z powodów formalnych została odroczone do lutego. – Nie mogę informować dlaczego, bo proces został utajniony na wniosek Grodzkiego – informuje Duklanowski. – Ale to Grodzki, a nie ja, powinien zasiadać na ławie oskarżonych. Bo to on przyjmował przez ponad 20 lat łapów-

ki. Ale politycy z koalicji 13 grudnia zrobili wszystko, aby ich partyjny kolega nie doczekał procesu w sądzie.

Wszystkie osoby, z którymi rozmawiał Duklanowski, złożyły zeznania funkcjonariuszom CBA i w prokuraturze. Przyczyniło się to do ujawnienia korupcji prowadzonej na masową skalę w szpitalu Szczecin-Zdunowo, którego ordynatorem i dyrektorem był Tomasz Grodzki. Z informacji ustalonych przez śledczych wynika, że początkowo Grodzki sam przyjmował łapówki. Potem służyła do tego powołana przez niego Fundacja Pomocy Transplantologii. W zamian za wpłaty na fundację przyspieszano terminy przeprowadzenia operacji w pu-



To Grodzki powinien zasiadać na ławie oskarżonych, bo to on przyjmował przez ponad 20 lat łapówki – powiedział wczoraj po rozprawie redaktor Tomasz Duklanowski
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

blicznym szpitalu. W związku z tym Prokuratura Regionalna w Szczecinie postawiła zarzuty trójce lekarzy – byłym podwładnym Grodzkiego. Sam Grodzki

zarzutów nie usłyszał, ponieważ po nielegalnym przejęciu prokuratury przez polityków z koalicji 13 grudnia śledztwo przeciwko niemu umorzono.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





TEHERAN CHCE ROZMAWIAĆ Z TRUMPEM

AZJA \ Donald Trump poinformował, że reżim w Teheranie chce z nim negocjować. Wcześniej prezydent USA groził interwencją zbrojną, jeśli władze Iranu nadal będą mordować uczestników protestów. Irańska opozycja twierdzi, że zginęło już ponad 500 osób. Trump nie wykluczył, że dokona interwencji przed rozmowami.

BLISKI WSCHÓD \ Wystraszyli się konsekwencji?

Hamas obiecuje oddanie władzy nad Strefą Gazy

Wszystko wskazuje na to, że plan pokojowy prezydenta USA Donalda Trumpa dla Strefy Gazy wejdzie wkrótce w drugą fazę. Terroryści z Hamasu oficjalnie ogłosili, że oddadzą władzę tymczasowemu rządowi Palestyny, gdy tylko on powstanie. Ich ministerstwa już miały dostać polecenie, by przygotować się do przekazania władzy.

Wiktor Młynarz

Trump ogłosił swój plan pokojowy dla Strefy Gazy pod koniec września zeszłego roku, a Izrael i Hamas podpisały go 9 października. Pierwsza faza tego planu, który został poparty przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, weszła w życie dzień później. Przewidywała zawieszenie broni, cofnięcie się Sił Obronnych Izraela (IDF) na wcześniej umówione pozycje, zwolnienie przez Hamas wszystkich pozostałych zakładników i oddanie zwłok tych, których zamordowano. Mimo licznych incydentów zawieszenie broni się utrzymało, ale ta faza jeszcze się nie skończyła, bo Hamas nie oddał ciała ostatniego zakładnika, sierżanta Rana Gwilego. Terroryści twierdzą, że nie wiedzą, co się z nim stało, i poszukują go razem z Czerwonym Krzyżem.

Mimo to mają nalegać, by jak najszybciej przejść do kolejnych etapów planu. Faza druga przewiduje rozbrojenie Hamasu i zniszczenie jego infrastruktury przy równocze-



Czy terroryści dotrzymają słowa? | fot. IPANews/d

snej amnestii lub możliwości opuszczenia Strefy Gazy przez terrorystów, którzy zgodzą się złożyć broń, a także wprowadzenie do niej międzynarodowych sił pokojowych. Trzecia faza dotyczy przyszłości Strefy Gazy – jej nowego rządu i odbudowy po wojnie.

Jak donoszą media, rzecznik Hamasu poinformował, że organizacja jest gotowa na zli-

kwidowanie swojego rządu i przekazanie władzy nad Strefą Gazy rządowi tymczasowemu. Ma on składać się z apolitycznych fachowców, których wybiorą Palestyńczycy, a Izrael wyrazi zgodę na ich kandydaturę. Wszyscy jego członkowie będą dokładnie sprawdzeni pod kątem związku z terroryzmem. Izraelskie media informują, powołując się na źródła w Hama-

sie, że terroryści wkrótce wyślą do Kairu delegację, by rozmawiać o rozpoczęciu drugiej fazy planu pokojowego i o kandydatach do tego rządu. „Jerusalem Post” informuje, powołując się na SAFA – oficjalną agencję prasową Hamasu – że kontrolowane przez organizację ministerstwa już dostały polecenie przygotowania się do przekazania władzy.

Tymczasowy rząd Strefy Gazy będzie nadzorowany przez międzynarodową Radę Pokoju. Jej skład nie został jeszcze ogłoszony, ale Agencja Reutersa poinformowała w piątek, że stanie się to do końca miesiąca. Premier Izraela Benjamin Netanjahu ogłosił już, że jej szefem zostanie bułgarski dyplomata Nikołaj Mladenow. W przeszłości był posłem do Parlamentu Europejskiego, ministrem obrony i spraw zagranicznych, a także wysłannikiem ONZ ds. Iraku i pokoju na Bliskim Wschodzie. Ma doświadczenie w prowadzeniu negocjacji między Izraelem a Hamasem. Z Netanjahu spotkał się w czwartek, a dzień później z przedstawicielem Autonomii Palestyńskiej Husejmem al-Szejkim, z którym rozmawiał o sytuacji w Strefie Gazy.

Oczywiście jak w wypadku wszystkich obietnic Hamasu nie można z góry zakładać, że zostaną spełnione. Sam fakt, że terroryści deklarują dobrowolne oddanie władzy, jest już jednak znaczący. Być może nagła skłonność do porozumienia ma związek z poważnymi stratami, jakie zadał im wcześniej Izrael. Netanjahu deklaruje od początku, że dla jego państwa jakakolwiek władza Hamasu nad Strefą Gazy jest nie do zaakceptowania i że terroryści zostaną jej pozbawieni, nawet jeśli będzie to wymagało użycia wobec nich siły. W rozmowie z Mladenowem Netanjahu przypomniał, że „Hamas musi być rozbrojony, a Strefa Gazy musi zostać zdemilitaryzowana zgodnie z 20-punktowym planem prezydenta Trumpa”.

Chiny wzmacniają kampanię dezinformacyjną

DEZINFORMACJA \ W zeszłym roku Chiny znacznie zwiększyły intensywność działań związanych z wojną dezinformacyjną wymierzoną w Tajwan.

Według niedawno opublikowanego raportu tajwańskiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego (NSB) w 2025 r. odnotowano ponad 2,3 mln przypadków dezinformacji, co stanowi wzrost w porównaniu z rokiem 2024, kiedy to wykryto 2,1 mln takich działań. Dokument NSB wskazuje, że Pekin stosuje zaawansowany system dezinformacji i działań kognitywnych, w ramach którego współpra-

cują rząd, wojsko, firmy technologiczne oraz tzw. armia internetowa. Administracja Cyfrowej Przestrzeni Chin (CAC), chińskie Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego i Departament Pracy Politycznej Centralnej Komisji Wojskowej angażują chińskie firmy informacyjne do zbierania danych osobowych tajwańskich polityków i „liderów opinii”, w tym informacji o ich powiązaniach

międzyludzkich oraz stanowisku wobec Chin.

Chińskie firmy IT gromadzą również dane sondażowe i monitorują obecność polityków w mediach społecznościowych, aby prowadzić ukierunkowane kampanie propagandowe. Ponadto Pekin wykorzystuje do rozpowszechniania dezinformacji takie kanały jak fałszywe strony internetowe, tzw. farmy treści i kanały maskujące. „Armia internetowa”, czyli osoby opłacane za zalewanie sieci prochińskimi komentarzami, prowadzi operacje wpływu w ponad 20 językach na prze-

szło 180 platformach społecznościowych na całym świecie.

Chińskie przedsiębiorstwa IT opracowały również modele sztucznej inteligencji i inteligentne systemy kierowania, które jednocześnie zbierają dane o społeczeństwie, automatycznie generują filmy wideo i precyzyjnie dostarczają je wybranym grupom docelowym. Coraz częściej cyberarmia ChRL przejmuje kontrolę nad kontami na tajwańskim systemie biuletynów elektronicznych (PTT).

W swoich działaniach dezinformacyjnych Chiny skupiają

się na podsycaniu sceptycyzmu wobec Stanów Zjednoczonych, tajwańskiego wojska i prezydenta Lai Ching-te, którego Pekin określa jako „podżegacza wojennego” i „upartego separatystę”. Raport stwierdza, że agencje rządowe i prominentne think tanki w Stanach Zjednoczonych, UE i Australii wydały dokumenty ostrzegające przed chińską manipulacją informacyjną oraz podobnymi zagrożeniami. „Tajwan znajduje się na pierwszej linii międzynarodowych wysiłków mających na celu przeciwdziałanie chińskiej wojnie poznawczej” – napisano w dokumencie.

Hanna Shen



CZECZEŃSKI SATRAPA TRAFIŁ DO SZPITALA

KAUKAZ \ Ukraiński wywiad HUR poinformował, że narzucono przez Rosję przywódcę Czeczenii Ramzana Kadyrowa przebywać w szpitalu z ciężką niewydolnością nerek. Kreml ma intensywnie szukać jego następcy.



BRYTYJCZYCY STWORZĄ RAKIETĘ DLA UKRAINY

LONDYN \ Brytyjski rząd ogłosił przetarg na skonstruowanie pocisku balistycznego dla Ukrainy, który będzie miał ponad 500 km zasięgu. Ma pomóc w odpowiedzi na rosyjskie ataki na ukraińskie miasta.

OBRONNOŚĆ \ Potężny cios wizerunkowy dla Bundeswehry

Skandal w niemieckim pułku spadochronowym. Molestowanie, narkotyki i nazistowskie saluty

Dziennik „Financial Times” informuje o skandalu, który wybuchł w elitarnej jednostce Bundeswehry. 55 żołnierzy 26. Pułku Spadochronowego oskarżonych jest o molestowanie seksualne, zażywanie narkotyków i sympatie nazistowskie. – Nie możemy mówić tylko o odosobnionych incydentach. Doszło do zaniedbania systemowego – wskazał przewodniczący komisji obrony w niemieckim Bundestagu Thomas Røwekamp (CDU), cytowany przez dziennik „Der Pfälzische Merkur”.

Paweł Kryszczak

26 Pułk Spadochronowy (Fallschirmjägerregiment 26 – FschJgRgt 26) podporządkowany 1 Brygadzie Powietrznodesantowej jest jedną z najbardziej elitarnych jednostek wchodzących w skład sił zbrojnych Republiki Federalnej Niemiec (Bundeswehra). Od momentu powstania w 2015 r. żołnierze z jednostki zlokalizowanej w Zweibrücken brali udział w operacjach w Afganistanie, Mali i Sudanie.

Brytyjski dziennik „Financial Times” opisuje skandal, który wybuchł w tej elitarnej jednostce. Oskarżenia wobec żołnierzy z 26 Pułku Spadochronowego po raz pierwszy ujrzały światło dzienne w październiku ubiegłego roku. „Wtedy to lokalna gazeta otrzymała anonimową informację, że niektórzy żołnierze pułku są objęci dochodzeniem w sprawie wykonywania hitlerowskich salutów i fotografowania swoich kolegów i koleżanek pod prysznicem, a także zażywania narkotyków i noszenia mundurów w stylu nazistowskim” – przypomina „FT”.

Z kolei „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, powołując się na osoby z pułku, wskazuje na istnienie



Ten skandal to cios w wizerunek Bundeswehry | fot. YouTube/d

w Zweibrücken „otwarcie antysemickiej kliki”. Ponadto kobiety z tej jednostki miały być obiektem ekszibicjonizmu i fantazji o gwałcie. Pojawiły się również doniesienia o „salutach hitlerowskich”.

„Der Spiegel” opisuje sprawę dowódcy kompanii, który wycelował częściowo załadowany pistolet w kierunku twarzy dwóch żołnierzy z odległości 3 m. Odnotowano również przypadek dwóch instruktorów, którzy mieli wydać rozkaz wielokrotnego uderzania innych wojskowych w okolice genitaliów i głowy, wbrew obowiązującym przepisom.

Rzecznik wojsk lądowych Republiki Federalnej Niemiec (Heer) poinformował, że w ostatnich miesiącach rozpoczęto śledztwo przeciwko 55 żołnierzom. „Wobec 19 oskarżonych wszczęto postępowania o wydalenia ze służby, które zostały już przeprowadzone w trzech przypadkach. 16 spraw skierowano do prokuratury, w 16 innych przypadkach zastosowano środki dyscyplinarne, a wojskowa prokuratura dyscyplinarna wszczęła postępowania przygotowawcze w 20 sprawach” – podaje dziennik „Die Rheinpfalz”.

Jak przypomina Cezary Gmyz, tego typu zdarzenia pojawiają się dość często, ale tutaj mamy do czynienia z czymś na skalę masową. – Do tej pory były to przypadki takie jak w Afganistanie, gdzie żołnierze niemieccy na swoich pojazdach używali symboli Afriki Korps. Teraz jednak mamy sprawę, w której podejrzanych jest 55 osób. To wskazuje na to, że Bundeswehra może mieć problem systemowy – zauważa komentator. Gmyz wskazuje, że w Niemczech duża część osób wstępujących do Bundeswehry to są tak zwani nowi

Niemcy, czyli osoby, które przybyły z krajów Związku Radzieckiego z niemieckim pochodzeniem. – Wśród tych osób często zdarza się hołdowanie tego typu ideologii nazistowskiej – mówi nam ekspert.

„Financial Times” zauważa, że skandal w 26 Pułku Spadochronowym wybuchł w momencie, w którym Bundeswehra dąży do odgrywania większej roli w kraju i za granicą, a kanclerz Friedrich Merz obiecał uczynić siły zbrojne RFN najsilniejszą konwencjonalną armią w Europie.

W grudniu 2025 r. w Bundestagu przyjęto ustawę ws. reformy wojskowej. W ramach nowego modelu służby wojskowej Bundeswehra ma zostać rozbudowana z obecnych ponad 180 tys. wojskowych do 260 tys. żołnierzy i ma dysponować aż 200 tys. rezerwistów do 2035 r. Młodzi mężczyźni urodzeni w 2008 r. i później będą zobowiązani do wypełnienia kwestionariusza, w którym sprawdzana jest gotowość do służby w Bundeswehrze. – Choć plan zakłada służbę dobrowolną, jeśli sytuacja bezpieczeństwa się pogorszy lub zgłosi się zbyt mało ochotników, Bundestag może rozważyć wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej – przypomina BBC.

Dni reżimu na Kubie mogą być policzone

AMERYKA PÓŁNOCNA \ Prezydent USA Donald Trump zapowiedział, że Kuba nie będzie już otrzymywać od Wenezueli pieniędzy ani ropy naftowej. Ostrzegł Hawanę, by zawarła układ z Waszyngtonem, zanim będzie za późno. Nad komunistycznym reżimem zawisło widmo upadku.

W swoim wpisie na platformie Truth Social Donald Trump przypomniał, że w amerykańskiej operacji w Caracas, zakończonej schwytaniem Nicolása Maduro i jego żony, zginęła większość ochraniających go Kubańczyków, „a Wenezuela nie potrzebuje już ochrony przed bandytami i szantażystami, którzy przez tyle lat trzymali ją w szachu”. Zaznaczył przy tym, że kraju będą

teraz bronić Amerykanie. Zaraz po udanej operacji sekretarz stanu USA Marco Rubio, syn kubańskich uchodźców, zapowiadał w telewizji NBC, że kraj ten stanie się kolejnym celem działań USA, i ocenił, że komunistyczny reżim jest „w dużych tarapatkach”.

Tymczasem kubańskie władze udają, że nie angażowały się we wspieranie reżimu Maduro ani nie czerpały z tego korzyści.

Minister spraw zagranicznych Kuby Bruno Rodriguez oświadczył, że jego kraj nie „angażuje się w działalność najemniczą, szantaż ani przymus militarny wobec innych państw”, a także że „nie otrzymuje ani nigdy nie otrzymywał rekompensaty finansowej lub materialnej za świadczenie wobec innych państw usług bezpieczeństwa”. Określił przy tym, że USA „zachowują się jak przestępczy he-

gemon, który zagraża pokojowi i bezpieczeństwu (...) na całym świecie”.

Jego słowa jednak są tylko próbą obrony skostniałego systemu komunistycznego, który od dziesięcioleci gnębi swój naród. Tamtejsze niezależne media zwracają uwagę, że władze w Hawanie zaniżają liczbę Kubańczyków, którzy stracili życie w efekcie akcji wojsk amerykańskich w Wenezueli. Zwracają uwagę, że prezydent Kolumbii Gustavo Petro informował jako jeden z pierwszych o liczbie 85 zabitych Kubańczyków, podczas gdy Hawana mó-

wi o 32. Wenezuelskie władze wspominają tymczasem o ponad 100 ofiarach operacji.

Upadek reżimu w Wenezueli i zakręcenie przez Amerykanów kurka z ropą już dotyczą Kubańczyków. Na stacjach paliw na całej wyspie, w szczególności w aglomeracji Hawany, zaczyna brakować benzyny i oleju napędowego. W związku z tym już w czwartek zaczęło się racjonowanie dostaw paliw na stacje. Eksperci oceniają, że w drugiej połowie stycznia sytuacja na Kubie może stać się krytyczna, zarówno z powodu braków paliwa, jak i przerw w dostawach energii elektrycznej.



Zarząd Powiatu w Sochaczewie
ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 65, 96-500 Sochaczew
tel.: (46) 864-18-40, faks: (46) 864-18-71
e-mail: starostwo@powiatsochaczew.pl,
e-PUAP/ESP /xql809ge0h/skrytkaESP
www.powiatsochaczew.pl, bip.powiatsochaczew.pl

Działając na podstawie przepisów: Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.), Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 2213) w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości, jak również Regulaminu w sprawie przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości stanowiących własność Powiatu Sochaczewskiego oraz w sprawie trybu pracy komisji powoływanych do przygotowania i przeprowadzania postępowań na zbycie nieruchomości (treść regulaminu dostępna w siedzibie Sprzedającego w Wydziale Inwestycji, Mienia i Zamówień Publicznych oraz na stronie internetowej: bip.powiatsochaczew.pl), Zarząd Powiatu w Sochaczewie,

**OGŁASZA I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ PRAWA WŁASNOŚCI
DO NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ POWIATU SOCHACZEWSKIEGO:**

Lp	Numer KW	Położenie	Numer działki	Powierzchnia działki (w m ²)	Przeznaczenie w planie zagospodarowania	Forma władania	Adres nieruchomości	Wartość nieruchomości zgodnie z wyceną rzeczoznawcy (w PLN netto)	Wadium (w zł)	Data przetargu	Godzina przetargu
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1	PL1P/00058812/1	Gmina Iłów, obręb Nr 0016, Giżyce	23/6	84 600 m ² (obiekty o łącznej powierzchni użytkowej: 1. Budynek A: 849,58 m ² ; 2. Budynek B: 241,91 m ² ; 3. Budynek B1: 169,85 m ²)	Nieruchomość gruntowa zabudowana; brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Iłów – nieruchomość znajduje się na obszarze objętym ochroną przepisów szczególnych.	własność	Giżyce 37, Gmina Iłów, powiat sochaczewski, woj. mazowieckie	3.630.000,00 PLN	363 000,00 PLN	26.03.2026 r.	12:00



W skład przedmiotowej nieruchomości wchodzi: budynek dworu (pałac), budynek mieszkalny oraz gospodarczy. Pozostały teren stanowi park. Pałac wpisany jest do rejestru zabytków dawnego woj. skierniewickiego pod numerem: 543 decyzją z dnia 08.03.1985 r. Park wpisany do rejestru zabytków dawnego woj. skierniewickiego pod numerem: 749, decyzją z dnia 11.04.1965 r.

Sprzedaż przedmiotowej nieruchomości następuje z zastrzeżeniem art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (t.j. Dz.U. 2024 r., poz. 1292) dotyczących spełnienia następujących warunków konserwatorskich wydanych przez Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora zabytków wydanych w dniu 25 lipca 2024 r. znak DP5173.2.2024:

- przed zawarciem aktu notarialnego nabywca winien posiadać dokumentację konserwatorską określającą stan zachowania zabytku nieruchomego i możliwości jego adaptacji, z uwzględnieniem historycznej funkcji i wartości tego zabytku, jak również możliwości jego dostosowania dla osób ze szczególnymi potrzebami, o których mowa w ustawie z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1411);
- przed zawarciem aktu notarialnego nabywca winien przedłożyć uzgodniony z wojewódzkim konserwatorem zabytków program prac konserwatorskich przy zabytku nieruchomym, określający zakres i sposób ich prowadzenia oraz wskazujący niezbędne do zastosowania materiały i technologie;
- przed zawarciem aktu notarialnego nabywca winien przedłożyć uzgodniony z wojewódzkim konserwatorem zabytków program zagospodarowania zabytku nieruchomego wraz z otoczeniem oraz dalszego korzystania z tego zabytku, z uwzględnieniem wyekspozowania jego wartości.

Powyższe informacje należy zawrzeć w notarialnej umowie sprzedaży przedmiotowej nieruchomości.

Zarząd Powiatu w Sochaczewie informuje, iż zgodnie z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.), jest w posiadaniu ostatecznej decyzji nr 315/2024 z dn. 25 lipca 2024 r. wydanej przez Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków pozwalającej Zarządowi w Sochaczewie na sprzedaż zabytkowego zespołu pałacowo-parkowego w Giżycach, gm. Iłów tj. nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka ew. nr 23/6, obręb 0016 Giżyce, jednostka ew. 142803_2 Iłów, opisanej KW PL1P/00058812/1, będącej własnością Powiatu Sochaczewskiego, w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Zarząd Powiatu informuje, iż zgodnie z art. 36 ust.1 pkt. 9 Ustawy z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (t.j. Dz.U. 2024 r., poz. 1292 z późn. zm.) zmiana przeznaczenia zabytku wpisanego do rejestru lub sposobu korzystania z tego zabytku, wymaga pozwolenia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Ponadto Zarząd Powiatu w Sochaczewie informuje zgodnie z zaleceniami Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 25.07.2024 r. znak DP5173.2.2024 o nałożeniu w notarialnej umowie sprzedaży przedmiotowej nieruchomości na nabywcę obowiązku przeprowadzenia w terminie 2 lat od dnia zawarcia tejże umowy niezbędnych prac konserwatorskich mających na celu poprawienie stanu elewacji zewnętrznych (wraz ze schodami głównymi i bocznymi), oraz wykonania w terminie 5 lat od dnia wydania zwracia tejże umowy kompleksowej rewitalizacji parku, jak również zgodnie z ostateczną Decyzją Nr 16/2024 z dnia 11 stycznia 2024 roku

wydaną przez Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w sprawie wydania zezwolenia na usunięcie drzew usytuowanych na terenie nieruchomości w Giżycach (działka o numerze ewidencyjnym 23/6) wpisanej do rejestru zabytków jako park w Giżycach, pod numerem 162/746, data wpisania 11.VI.1965 r. i Decyzją Nr 459/2024 z dnia 28 października 2024 roku oraz Decyzją Nr 589/2025 z dnia 3 grudnia 2025 roku zmieniającą termin ważności pozwolenia i obwodu nowych nasadzeń, Zarząd Powiatu w Sochaczewie informuje, iż do dnia 31.12.2026 roku należy dokonać nowych nasadzeń w postaci 81 szt. drzew o obwodach minimum 18 cm mierzonych na wysokości 100 cm w miejscach po usuniętych drzewach, o tym samym gatunku za usunięte drzewa.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości 363 000,00 zł, które należy wpłacić na konto Sprzedającego: Bank VISTULA BS, nr rachunku 50 9011 0005 0013 1313 2000 0010 - najpóźniej do dnia 23.03.2026 roku do godziny 24:00 (decyduje data wpływu na konto).

1. Do przetargu należy przystąpić osobiście lub przez pełnomocnika. W przypadku ustawowej wspólności majątkowej na dokumencie potwierdzającym wpłatę wadium na przetarg należy wskazać dane obojga małżonków. Na przetargu wymagana jest obecność obojga małżonków lub pełnomocnictwo ogólne udzielone przez nieobecnego na przetargu małżonka do uczestnictwa w przetargu w jego imieniu i składania oświadczeń związanych z przetargiem.
2. Uczestnik przetargu winien legitymować się ważnym dowodem tożsamości (dowód osobisty lub paszport).
3. Wpłacone wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu albo zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia, odpowiednio: odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia przetargu, zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.
4. Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 775 z późn. zm.) sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT.
5. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaofertuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
6. Organizator przetargu informuje jednocześnie, że w dziale IV KW brak jest wpisów w księdze wieczystej tzn. nieruchomość wolna od obciążeń.
7. Organizator przetargu informuje, iż w dziale III KW PL1P/00058812/1 ujawniony jest wpis odnośnie prawa pierwokupu ustawowego na rzecz Gminy Iłów, w związku z powyższym z najwyższym z osobą jako nabywcą nieruchomości zostanie zawarta warunkowa umowa sprzedaży. Następnie o treści umowy sprzedaży notariusz niezwłocznie zawiadamia Gminę Iłów. Prawo pierwokupu może być wykonane w terminie miesiąca od dnia otrzymania przez Gminę Iłów treści umowy. Zatem zawarcie umowy przeniesienia własności nieruchomości w formie aktu notarialnego nastąpi po wypowiedzeniu się Gminy Iłów, co do treści warunkowej umowy sprzedaży gruntu i po nie skorzystaniu z przysługującego prawa pierwokupu.
8. Organizator przetargu informuje, iż w dziale III KW PL1P/00058812/1 ujawniony jest wpis odnośnie wpisu nieruchomości do Rejestru zabytków - PAŁAC RODZINY GIŻYCKICH - POD NR 543.
9. Cena sprzedaży nieruchomości jest płaćna jednorazowo i podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność.
10. Wszelkie koszty i opłaty związane z nabyciem nieruchomości ponosi Nabywca nieruchomości.
11. Niestawienie się Nabywcy nieruchomości bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy notarialnej lub niewpłacenie w terminie należności, o której mowa powyżej, może spowodować odstąpienie od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie będzie podlegało zwrotowi.
12. Nieruchomość powinna być zagospodarowana zgodnie z jej przeznaczeniem.
13. Sprzedaż nieruchomości odbywa się według stanu prawnego uwidocznionego w ewidencji gruntów.
14. Przed otwarciem przetargu uczestnicy powinni przedłożyć komisji przetargowej:
 - dowód wniesienia wadium;
 - dowód tożsamości i stosownych pełnomocnictw – w przypadku osób fizycznych;
 - dowód tożsamości i zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej - w przypadku osób fizycznych zamierzających nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą;
15. Przetarg odbędzie się w Sali konferencyjnej (pokój nr 217) w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sochaczewie dnia 26.03.2026 roku o godzinie 12:00.

Dodatkowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu udziela Pani Paulina Ćwiek w Starostwie Powiatowym w Sochaczewie, I piętro pokój nr 108 w godz. 8:00 - 15:00 tel. 46 8641861.

Sochaczew, dnia 13 stycznia 2026 roku.



CO SZÓSTA POŻYCZKA W POLSCE TRAFIA DO SZAREJ STREFY

RYNEK FINANSOWY \ Szara strefa na rynku pożyczek pozabankowych w Polsce odpowiada już za ok. 15 proc. całego sektora i generuje ok. 5,1 mld zł obrotu rocznie – wynika z wyliczeń Warsaw Enterprise Institute. To oznacza, że co szósta transakcja pożyczkowa odbywa się poza ramami prawa i nadzoru państwa, bez ochrony konsumenta.



GOSPODARKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 13 STYCZNIA 2026

11

FINANSE PAŃSTWA \ Gigantyczny deficyt, rosnący dług i realne zagrożenia dla stabilności państwa

Ustawa budżetowa trafiła do prezydenta

Projekt ustawy budżetowej na 2026 r., który właśnie trafił do podpisu prezydenta, wygląda jak plan finansowego harakiri. Ogromny deficyt i zadłużenie kraju, o których od miesięcy ostrzegają ekonomiści, stanowią realne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa, jego instytucji oraz codziennego funkcjonowania obywateli.

Paweł Woźniak

Budżet ma wynoszący ponad 270 mld zł deficyt, co oznacza, że na każdy wydatek budżetowy w tym roku prawie 1/3 środków trzeba pożyczyć, a mimo to brakuje środków na zapewnienie bezpieczeństwa państwa w wielu newralgicznych obszarach – wskazuje ekonomista i poseł PiS Zbigniew Kuźmiuk.

Tak wysoki deficyt to strategiczna pułapka, którą w kolejnych latach może odczuć każdy obywatel. W kontekście makroekonomicznym eksperci zwracają uwagę, że Polska ma drugi najwyższy relatywny deficyt w Unii Europejskiej, co samo w sobie jest sygnałem ostrzegawczym dla rynków finansowych i inwestorów.

Budżet ten oznacza gigantyczne emisje długu, co jest od razu zauważalne w projektowanych potrzebach pożyczkowych państwa. Analitycy wskazują, że choć rząd określa założenia jako „realistyczne”, to ogromna skala zadłużenia może pociągnąć za sobą wzrost kosztów obsługi długu i mniejsze możliwości reagowania na kryzysy gospodarcze.

Tak duża dziura finansowa zmusza rząd do pożyczania ogromnych kwot na rynkach krajowych i zagranicznych, co może prowadzić do wyższych kosztów obsługi długu w przyszłości, większych obciążeń podatkowych i hamowania rozwoju



Projekt budżetu 2026 r. stawia prezydenta przed trudnym wyborem | fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

gospodarczego. Taki sposób finansowania państwa ogranicza przestrzeń dla polityki fiskalnej i osłabia odporność finansów publicznych na możliwe spowolnienia gospodarcze.

Problem leży jednak nie tylko w samych liczbach. Jak wskazuje Kuźmiuk, deficyt ten byłby może łatwiejszy do zaakceptowania, gdyby państwo właści-

wie zabezpieczało swoje kluczowe funkcje, co niestety nie ma miejsca. Według posła projekt budżetu zagraża funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości, bo w trakcie prac nad ustawą ograniczono środki na budżety Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego i Krajowej Rady Sądownictwa.

Służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo wewnętrzne kraju również znalazły się na finansowej krawędzi. Komisja sejmowa ostrzegła, że Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu brakuje setek milionów złotych do normalnego funkcjonowania, co w obliczu narastającego niestabilnego otoczenia geopolitycz-

nego jest ryzykiem, którego skala powinna budzić niepokój każdego, kto myśli poważnie o bezpieczeństwie Polski.

Kolejna dramatyczna niespodzianka to system ochrony zdrowia. Projekt ustawy przewiduje ogromne niedobory środków w budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia, w którym może – jak wylicza poseł PiS – zabraknąć nawet 23 mld zł, co już w 2025 r. spowodowało ograniczenia w przyjęciach pacjentów.

Taki budżet nie tylko grozi spadkiem jakości usług publicznych, lecz także stwarza ryzyko dla zdrowia i życia obywateli. W sytuacji, gdy być może już we wrześniu lub październiku 2026 r. zabraknie środków na podstawowe świadczenia, polski system ochrony zdrowia może ulec poważnemu przeciążeniu.

Projekt budżetu 2026 r. stawia prezydenta przed trudnym wyborem. Z jednej strony ma konstytucyjną odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa, z drugiej – istnieje ryzyko, że podpisanie tej ustawy oznacza zgodę na finansowanie państwa w sposób, który może osłabić jego instytucje i funkcje. – Zobaczymy, czy w związku z tym prezydent Nawrocki, zdecyduje się na podpisanie takiego budżetu, czy też skieruje go do TK, aby ten zbadał jego zgodność z konstytucją, w tym w szczególności ten wątek gwarantowania Polakom przez rządzących bezpieczeństwa w każdym wymiarze – konkluduje poseł.

Uważaj na kaucję, bo możesz stracić

TWÓJ PORTFEL \ Tylko w grudniu klienci jednej z sieci dyskontowych w Polsce zostawili ok. 1,5 mln zł w postaci kaucji za opakowania zwrotne. Ogromna suma środków czeka jednak jeszcze na zwrot, jeśli klienci zdecydują się przynieść plastikowe butelki i puszki do butelkomatów. Ale Polacy nie do końca o tym wiedzą i codziennie tracą z tego powodu mnóstwo pieniędzy.

Kaucja w wysokości 50 gr pobierana jest za butelki PET i puszki, 1 zł za butelki szklane wielokrotnego użytku, które weszły do systemu od 2026 r. System kaucyjny to mechanizm promujący recykling i ponowne wykorzystanie opakowań. W Polsce działa od października 2025 r. Od tego momentu

w sklepach zaczęły pojawiać się napoje w opakowaniach objętych systemem, a więc takie, na których znajduje się wyraźny znak kaucji z jej kwotą.

W niektórych krajach szklana butelka wielokrotnego użytku wraca na rynek kilkanaście razy. Z systemów kaucyjnych korzysta już 180 mln Europej-

czyków, co stanowi ponad jedną czwartą populacji kontynentu. Mimo wielu informacji o wprowadzeniu nowego systemu wielu Polaków nadal jednak nie zwraca opakowań, ponieważ nie wie o jego istnieniu lub nie ma dostępności do automatów.

Jak poinformowała wiceminister klimatu i środowiska Anita

Sowińska, w pierwszym miesiącu funkcjonowania systemu kaucyjnego w Polsce zwrócono 500 tys. butelek i puszek. Tymczasem tylko w listopadzie ub.r. do obrotu trafiło 60 mln opakowań ze znakiem kaucji. Ekspertcy wskazują, że problemem dla kupujących jest i to, że napoje w opakowaniach nieobjętych

kaucją nadal mogą być sprzedawane – aż do wyczerpania zapasów. – To bardzo ważne, by przy zakupach sprawdzić, czy opakowania nie należy oddać w systemie kaucyjnym – radzi wiceminister. Zapowiedziała też kontynuację kampanii informacyjnej zwiększającej świadomość zarówno konsumentów, jak i producentów. To bardzo ważne, bo tylko od 1 do 28 grudnia klienci zaledwie jednej sieci sklepów zostawili prawie 1,5 mln zł w postaci kaucji za opakowania zwrotne.

(mau)



USA \ Donald Trump zaszkodził Moskwie bardziej niż Barack Obama i Joe Biden, ale w TVP i okolicach wiedzą swoje

Wyrzucić USA z NATO – ignorancja uśmiechniętych nie ma granic

Donald Trump po raz kolejny – niechcący – ukazał intelektualną nędzę polskiego środowiska „intelektualistów” oraz „analityków” skupionego wokół uśmiechniętej władzy, fałsz ich przewidywań oraz elementarny brak wiedzy. Nic więc dziwnego, że teraz ludzie ci robią, co mogą, żeby wytłumaczyć swoim odbiorcom, że czarne jest jednak białe. Że to oni mieli rację. Ich propaganda jest i wyjątkowo głupia... i niebezpieczna dla Polski.



Dawid Wildstein

W ciągu zaledwie kilku ostatnich tygodni Donald Trump zadał więcej ciosów Rosji niż Joe Biden oraz Barack Obama przez lata swojego urzędowania. W Ameryce Łacińskiej władzę stracił bardzo istotny dla rosyjsko-chińskiego tandemu dyktator Nicolás Maduro, dodatkowo doszło do przejścia przez USA części tzw. flotyli cieni, kluczowego dla Moskwy narzędzia rozmaitych akcji hybrydowych oraz obchodzenia nałożonych na nią sankcji.

Wyrzucić USA z NATO

Co więcej, reżim w Iranie, kolejny sojusznik Pekinu i Moskwy, musi mierzyć się z protestami na nieznaną wcześniej skalę. Nawet jeśli nie zakończą się one jego upadkiem, to obniżają i tak nadwątloną pozycję Teheranu w regionie, pokazują słabość tamtejszej władzy, a w końcu ograniczają możliwości jej działania zewnętrznego, np. wspomagania Moskwy. Dodatkowo każde z tych wydarzeń docelowo wpływa ekonomicznie w sposób negatywny tak na Rosję, jak i na Chinę.

Jedno jest więc pewne. Działania administracji Donalda Trumpa przyniosły oczywiste osłabienie dwóch największych wrogów Zachodu – Moskwy oraz Pekinu. Teraz przypomnijmy sobie, co nasi „wybitni” myśliciele, wielcy „intelektualiści” związani z obozem władzy przepowiadali tuż po wyborze Trumpa. Władzę w USA miał objąć „pachołek” albo wręcz „agent” Rosji. Na Kremlu strzelały korki od szampana. Nowy prezydent USA, będący ucieleśnieniem jednocześnie Benita Mussoliniego, Adolfa Hitlera i Józefa Stalina (to mądrości zo-



W ciągu zaledwie kilku ostatnich tygodni Donald Trump zadał więcej ciosów Rosji niż Joe Biden oraz Barack Obama przez lata swojego urzędowania | fot. SAM WOLFE/Reuters/Forum

ny naszego ministra spraw zagranicznych), miał natychmiast doprowadzić do upadku Zachodu oraz trzeciej wojny światowej – po której, rzecz jasna, nastąpi dominacja Rosji i Chin. Trudno chyba o większy rozdźwięk między „analizami” a rzeczywistością. Nic więc dziwnego, że politycy i media uśmiechniętej władzy, wraz z powiązanymi z nią „geopolitykami” oraz „intelektualistami”, robią, co mogą, by wytłumaczyć swoim odbiorcom, że czarne jest białe. Że to jednak oni mieli rację. Potrafią przy tej okazji wejść na niebywały wręcz diapazon skrajnej głupoty, chamstwa i agresji.

Funkcjonariuszka Dorota Schnepf-Wysocka na antenie neo-TVP oświadczyła, że z powodu aresztowania Maduro Trump jest nowym Hitlerem. Podobnej klasy „autorytet”, czyli Eliza Michalik, stwierdziła za to, że od dziś powinniśmy wyrzucić USA z NATO i przyjąć do sojuszu Chinę. „Mądrości” Schnepfowej czy Michalik mogą się wydawać szczytem absurdu oraz kretyzmu, jednak obie te panie to świadome i lojalne narzędzia propagandowe rządu. Są dowodem na to, jak ważne dla obecnej władzy jest demonizowanie Trumpa, skoro jest ona gotowa na tak durną i agresywną propagandę, byle tylko „odciąć” swoich wy-

borców od rzeczywistości, utożsamiać debatę publiczną we wrzasku i w histerii. W wypadku Schnepfowej i Michalik cel ten osiągnęli, za pomocą wyjątkowo infantylnej, prymitywnej quasireligijnej narracji. Przedstawiany w niej świat mierzy się z apokalipsą, ostatecznym upadkiem, za który odpowiada Trump. Nie wszystkie strategie narracyjne obozu demokratyczno-liberalnego są aż tak skrajne. Niektóre starają się udawać „analizy”, używać subtelniejszego języka. Jednak i one pokazują równą miałość myśli, nieumiejętność właściwego opisu świata, ignorancję, wręcz intelektualną impotencję.

Toksyczne samce

Idealnym przykładem jest tekst Tomasza Terlikowskiego, który załamuje ręce nad straszonym Trumpem, ponieważ... zgrywa „macho”. Okazuje się, że akcja wymierzona w Maduro wynikała z tego, że prezydent USA jest typowym, toksycznym samcem, który używa instrumentów swojego państwa, żeby pokonać innego samca i pokazać swoją wyższość. W przywoływanym tekście mamy też do czynienia z typową litanią żali i pretensji liberalno-lewicowego publicysty, z oczywistą pentą, że od teraz na świecie będzie jeszcze gorzej. Tekst Terlikowskiego jest ciekawy, bo po-

kazuje, w jaki sposób co inteligentniejsi redaktorzy uśmiechniętej Polski usiłują sobie poradzić z problemem Trumpa. Tego typu infantylna psychologizacja, przerzucanie na politykę kategorii z zupełnie innej przestrzeni analizy, jest im niezbędna do jednego – pozwala na ucieczkę od rzeczywistości. Zamiast więc rozmowy o cenach ropy, o chińskich wpływach, relacjach między Wenezuelą a Kubą i Rosją dostajemy brednie na poziomie licealisty, który po raz pierwszy spotkał się z podręcznikiem do psychologii.

Co istotne, ta infantylizacja pozwala też na radykalne, równie agresywne co patetyczne, moralne odezwy, wyrazy potępienia, których pełno jest w tekstach Terlikowskiego i jemu podobnych. Prawdziwy cel takich wypowiedzi jest jasny. Nie jest nim żadna refleksja o świecie. To pensjonarskie oburzenie na „zło” i „prymitywizm” Trumpa, zastępujące jakąkolwiek analizę, jest sposobem, za pomocą którego autorzy tacy jak Terlikowski zaznaczają moralną wyższość swoją i własnego środowiska. To właśnie jest podstawowy cel ich komunikatów. Odbiorca karmiony taką papką ma także wyrazić słuszne oburzenie, dzięki czemu poczuje się ponownie tą lepszą, postępową, wrażliwszą częścią świata – a co najważniejsze, w żaden sposób nie musi analizować faktów i zmieniać swoich opinii. W ten sposób kwestie geopolityczne, dziś wyjątkowo ważne dla przyszłości Polski, zostają sprowadzone do nieistotnych gestów, pozbawionych znaczenia symboli. Zamiast próby zmierzenia się z rzeczywistością dostajemy zdzieciniały przekaz, oparty na nieuprawnionych analogiach.

Niebezpieczna głupota

W takim świecie Obama, mimo że jest odpowiedzialny przynajmniej za dwie wojny (bądź intencjonalnie, bądź z po-

wodu swoich błędów i bierności), w Libii i Syrii, z powodu których zginęły miliony ludzi, zniszczono całe społeczeństwa, zdestabilizowano na dekady region – i tak pozostaje „tym dobrym”. Tej pozycji nie zmienia nawet jego reset z Rosją czy wyjątkowo delikatna polityka wobec Chin, które pozwoliły tym mocarstwom urosnąć i prowadzić zbrodniczą politykę. Obama nadal będzie fetowany, traktowany jako „mistrz”, „autorytet i wzór”, „ekspert od pokoju”. Czemu? Bo najważniejsze, że nie jest „macho” oraz pokazuje się z tęczową flagą. I odwrotnie – nikogo nie obchodzi, że nawet przyjmując najbardziej krytyczną postawę wobec Trumpa, jego polityka nie doprowadziła do ułamku koszmaru, którym skończyły się rządy Obamy. Obecny prezydent USA pozostaje potworem i złem wcielonym, bo reprezentuje „toksykczną męskość”. Albo, to kolejny ulubiony „argument” jego przeciwników, rozłożył przed Putinem czerwony dywan. I już, przestają się liczyć dane ekonomiczne, militarne etc. Wszystko rozgrywa się w sztucznym świecie pustych symboli i infantylnych gestów.

Ta głupota, obserwując ją z boku, może się wydawać groteskowa, ale nie powinno nam to przysłaniać jej skrajnej wręcz szkodliwości. Po pierwsze pokazuje ona, jak fałszywa, fasadowa jest „antyrosyjskość” antypisowskich środowisk. Łykają najbardziej nawet prorosyjskiego polityka, póki będzie „ich”, wykonywał konstytutywne dla behawioru tego środowiska gesty i wypowiadał właściwe hasła. Będą też płakać za moskiewskimi dyktatorami, jeśli obalenie ich było objawem „niewłaściwej męskości”, cokolwiek to znaczy. Że o pomysłach przyjmowania Chin do NATO nie wspomnę. Po drugie, ich skrajnie antyamerykańskie wrzutki (tutaj należy też wspomnieć regularne „wychodzenie przed szereg” naszych polityków i atakowanie USA, podczas gdy Berlin czy Bruksela milczą) są wykorzystywane przez nieprzychylnie nam siły do przedstawiania nas w USA – nadal naszego najważniejszego sojusznika, czy się to podoba uśmiechniętym czy nie – jako państwa niestabilnego i niewiarygodnego. Biorąc to wszystko pod uwagę, tym bardziej powinniśmy być wdzięczni, że mamy dziś prezydenta, którego obecna administracja w Waszyngtonie szanuje.



for. YouTube/d

Dariusz Joński

europoseł KO, w Radiu Zet. Wypowiedź dot. zawetowanej przez prezydenta ustawy DSA

\\ Chodziło o to, żeby nie było takich sytuacji, że jeden z posłów PiS-u – chociaż jeden to wiedzie prym, ale jest ich wielu – wrzuca fejkowe informacje, nieprawdziwe, przygotowane przez sztuczną inteligencję. Ludzie już nie wiedzą, co jest prawdą, a co nieprawdą. \\

POLITYKA \ Jedynym z nielicznych pomysłów na funkcjonowanie rządu jest ciągle atakowanie prezydenta

Rząd traktuje Nawrockiego jak worek do bicia. Prezydent gra na połowie Tuska

Wśród popularnych prawicowych publicystów, zamieszczających swoje wideokomentarze w sieci, da się zauważyć wyczekiwanie na polityczne przesilenie. Upadek rządu Donalda Tuska, powołanie rządu technicznego, zmiana sojuszy w polskiej polityce (być może pod amerykańskim patronatem) – to scenariusze najczęściej wypatrywane przez komentatorów. I choć nie wydają się one z różnych powodów możliwe, są jednak bardziej niż wcześniej uprawnione. To rząd i premier są dziś w naszej polityce stroną słabnącą, sfrustrowaną i broniącą się w sposób przekraczający granicę dobrego smaku. Nie ustają więc ataki na prezydenta Karola Nawrockiego.



Krzysztof Karnkowski

Ostatnie dni to całe pasmo politycznych porażek rządu, przetykanych kolejnymi skandalami i dramatami obywateli. Doszło bowiem do wielu zdarzeń, które w innym krajoobrazie medialnym stałyby się detonatorem potężnego społecznego gniewu: gwałtu na młodej policjantce, dokonanego przez jej przełożonego podczas alkoholowej imprezy w budynku policji, a następnie próby tuszowania tego zdarzenia; śmierci pacjentki w jednym z warszawskich szpitali na skutek omyłkowego podania zabójczego gazu zamiast tlenu; śmierci podczas porodu pacjentki w szpitalu w Grójcu. I choć media głównego nurtu nie wszczynają alarmu, a ugłaskane stanowiskami w rozmaitych komisjach i instytucjach liderki dawnych protestów feministycznych nie wysyłają swoich ludzi na ulice, to przebiega się wrażenie, że chcący uchodzić za prokobięcy rząd tak naprawdę nie przejmuje się losem kobiet.

Kwestia likwidowanych porodówek, znacznie obciążająca obecną ekipę, bardzo mocno zaznacza się w mediach lokalnych – na obszarach szczególnie dotkniętych tym wywołanym przez władzę kryzysem. Równolegle trwa cały czas afery związana z pozbawieniem przez resort Waldemara Żurka pomocy ofiar przestępstw. Mowa nie tylko o beneficjentach Funduszu Sprawiedliwości, ale też jego organizatorach, często bliskich ideowo koalicji 13 grudnia.

Mercosur odbije się czkawką PSL-owi

Z innego typu porażką mamy do czynienia w kwestii przeformowania przez Unię Europejską umowy z krajami Mercosuru. Skutki umowy odczuwają ostatecz-



Tusk nie ma znaczenia w UE, prezydent Nawrocki pozostaje natomiast w lepszych relacjach z USA | fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

nie wszyscy konsumenci, jednak dziś panuje przekonanie, że w pierwszej kolejności stracą na niej rolnicy. Rynek może zostać zalany tanią żywnością, produkowaną przez oligopol czterech wielkich korporacji, bez ograniczeń surowego unijnego prawa, której wytworzenie jest dużo tańsze niż produkcja rolna w Polsce. Co więcej, nawet jeśli sam udział importu z Mercosuru będzie ograniczony, o czym zapewniają dziś unijni urzędnicy, to stanowi on zarazem jeden z kilku kierunków ekspansji na nasz rynek, wielkie fale towarów docierają już z Ukrainy. UE szykuje się na analogiczne otwarcie na żywność z Indii. Rolnicy na KO na ogół nie głoszą, jednak współtworzące z nią koalicję PSL lubi kreować się na gwaranta interesów polskiej wsi, co po zawarciu tej umowy będzie bardzo trudne. Rząd przyjął tu metodę prezentowania ostrego stanowiska w kraju, przy braku realnych działań na arenie międzynarodowej. Dziś politycy koalicji 13 grudnia próbują winą za zły obrót spraw obarczyć PiS, może się jednak okazać, że będzie on kosztował ludowców utratę kolejnych głosów wśród tradycyjnego elektoratu stronnictwa. A notowania ludowców są i tak dziś dra-

matycznie słabe. Choć bowiem od miesięcy mówiło się o tym, że całkowita uległość prezesa Kosiniaka-Kamysza wobec Tuska wynikać może z posiadania przez tego drugiego jakichś haków na lidera ludowców, działacze PSL nie wykorzystali naturalnej szansy na urwanie się ze smyczy i ponownie wybrali Kosiniaka-Kamysza na szefa partii.

Tarcia KO z Lewicą. Nowelizacja ustawy o PIP

Otwartego konfliktu z Koalicją Obywatelską nie zaryzykuje również Lewica, której jedynym realnym osiągnięciem w tej kadencji jest obsadzenie na fotelu marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego. Gdy część działaczy partii Razem zdecydowała się wejść do Nowej Lewicy, wyjaśnieniem tej wolty miała być sprawczość, a więc większa możliwość realizacji lewicowych postulatów w ramach liberalnego nawet rządu niż poza nim. Dziś „sprawczość” jest słowem powszechnie wyśmiewanym i używanym ironicznie właśnie w kontekście Lewicy. Do listy jej porażek doszła właśnie kwestia zmian w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy. Same zmiany trudno jest ocenić jednoznacznie, co znajduje odbicie nawet w niejednolitym

stanowisku PiS w ich sprawie: w wielkim skrócie wydaje się, że były one potrzebne, jednak w forsowanym brzmieniu w kilku aspektach poszły za daleko, przez co zamiast pomóc pracownikom, mogłyby po prostu wykończyć przedsiębiorców według urzędniczego, a więc być może i politycznego klucza. Za sukces trudno uznać inne, tym razem przeforsowane zmiany, a więc nakaz używania form neutralnych płciowo w ogłoszeniach o pracę, który stał się obiektem powszechnych kpín, również wśród osób niebędących zadeklarowanymi krytykami obecnego rządu. Pojawiła się powszechna i oddolna fala śmiechu wobec działań tej władzy, a więc istotny wizerunkowy przełom. Sprawa PIP odbierana jest jako upokorzenie Lewicy, natomiast z zablokowaniem ustawy łączy się prawdopodobna utrata części środków z KPO, ponieważ uporządkowanie kwestii tzw. umów śmieciowych, których dotyczyła, było jednym z kamieni milowych narzucanych nam przez UE.

Nawrocki gra na połowie Tuska

Choć Donald Tusk zapowiedział, że w relacjach z Brukselą „nikt go nie ogra”, zwłaszcza w momentach szczególnie drażliwych widzimy jego postępującą marginalizację. Prawdopodobnie to ona właśnie sprawiła, że premier zabiegał o spotkanie z prezydentem i odbył je, jak zauważyli wielu obserwatorów, w roli petenta. Tusk nie ma znaczenia w UE, Nawrocki pozostaje natomiast w lepszych relacjach z USA – tymczasem to pomiędzy tymi dwoma graczami rozgrywa się dziś wielka dyplomatyczna gra, w której możemy odegrać spór rolę. Karol Nawrocki premiera przyjął, jednak, inaczej niż choćby Lech Kaczyński, rozegrał sprawę z pozycji siły – tego samego dnia wetując trzy ustawy, w tym szczególnie dla

nas istotne przepisy, które mogły ułatwić rządowi cenzurę internetu. Zwolennicy i przedstawiciele władzy zareagowali w swoim stylu, publikując tandetne przeróbki zdjęć prezydenta i jego żony (np. pierwszej pary w bieliźnie lub samego Nawrockiego w bikini, co uczynił szczególnie mało lotny, za to wyjątkowo oddany premierowi, poseł Tomasz Trela) jako rzekomy efekt decyzji. Nowe przepisy miały bowiem tego typu praktyki ukrócić, przy okazji jednak odbierając nam dużą część swobody. Jak przyznał jeden z polityków koalicji, dzięki ustawie można było bowiem zakazywać powielania fake newsów politykom opozycji, przy czym o tym, czym jest fake news, decydowałby arbitralnie wyznaczany przez rząd urzędnik bądź opłacana przez władzę organizacja pozarządowa. Po le do nadużyć jest tu ogromne, tak samo jak pokusa, przed którą stanęłaby posiadająca takie narzędzie i niemająca żadnych oporów władza. Nawrockiego oskarża się przy tym o blokowanie przepisów mających chronić dzieci (o których jednak w samej ustawie za wiele się nie mówi), a Bartosz Wieliniński z „Gazety Wyborczej” idzie najdalej, nazywając głowę państwa „wetofilem”, by wzbudzić skojarzenie z najszybszymi przestępcami seksualnymi.

Tyle że coraz więcej w tym wszystkim pobrzmiwa rozpaczliwej frustracji, równie żalostnej co formułowane gdzieś jeszcze pół roku po wyborach wezwania do liczenia głosów: Nawrocki cieszy się wielką popularnością i żadne propagandowe ataki ludzi władzy nie są w stanie tego zmienić. Co więcej, prezydent zaczyna pomału podgryzać obóz rządzący, choćby zapraszając jego przedstawicieli do stworzonej przez siebie Rady Parlamentarzystów. W radzie, obok posłów PiS i Konfederacji, i Pauliny Matysiak zasiadają dwie posłanki PSL, a nad dołączeniem zastanawiają się osoby z Polski 2050, zapewne czekając na wynik wyborów nowej szefowej partii. Nawrocki jest więc już na połowie boiska premiera Tuska i prędko się nie zatrzyma.

ZŁOTE GLOBY 2026 \ Hollywood rozdaje laury

Kontrowersyjny faworyt zdominował galę w Beverly Hills

Sezon nagród filmowych i telewizyjnych 2026 rozpoczął się w szaleńczym tempie: w nocy z 11 na 12 stycznia w Beverly Hills odbyła się 83. gala Złotych Globów. Najwięcej emocji wzbudził triumf filmu „Jedna bitwa po drugiej” w reżyserii Paula Thomasa Andersona, który został uhonorowany w kluczowych kategoriach. Nagrodzono kino atrakcyjne i aktorsko dopracowane, a zarazem uwikłane we współczesne konflikty ideowe.

Anna Krajewska

Największym zwycięzcą tegorocznych Złotych Globów okazała się „Jedna bitwa po drugiej”, która zgarnęła cztery statuetki, w tym za najlepszy film komediowy, reżyserię i scenariusz dla Paula Thomasa Andersona oraz dla Teyany Taylor za rolę drugoplanową. Z jednej strony nie ma się co dziwić – to film uważany za jeden z faworytów, który ma już na koncie sporo nagród, produkcja bez wątpienia sprawna, momentami brawurowo zrealizowana, z gwiazdorską obsadą i genialną muzyką. Anderson jest reżyserem o niepodważalnej pozycji. Autor „Magnolii”, „Mistrza” i „Aż poleje się krew” od lat uchodzi za jednego z najwybitniejszych amerykańskich filmowców. Także w „Jednej bitwie po drugiej” pokazuje pełnię reżyserskich umiejętności. Problem zaczyna się tam, gdzie forma przestaje być jedynie nośnikiem opowieści, a staje się narzędziem jednoznacznego przekazu politycznego.

Film, luźno inspirowany prozą Thomasa Pynchona, opowiada o starciu skrajności w Ame-



„Jedna bitwa po drugiej” zdobył Złote Globy w kluczowych kategoriach | fot. Facebook/d

ryce przyszłości: z jednej strony radykalnej, rewolucyjnej grupy gotowej do zamachów i przemocy, z drugiej – rasistowskiej, prawicowej konspiracji działającej w cieniu państwowych struktur. Jak pisał na naszych łamach Piotr Gociek, Anderson początkowo oferuje ostrą, momentami bardzo celną karykaturę obu stron sporu. „Do pewnego momentu można jego opowieść traktować jako komediowe, ale jednak

bardzo mocne szyderstwo” – komentował, podkreślając jednak, że film szybko porzuca dystans i zaczyna gloryfikować przemoc rewolucyjną jako coś naturalnego i niemal dziedzicznego z pokolenia na pokolenie. „Jedna bitwa po drugiej” to po prostu film głęboko szkodliwy, tym bardziej że ukrywający się za tarczą z napisem »to tylko zabawa« – ocenił Gociek. Podobne zdanie miała Sylwia Krasnodębska, która

zwróciła uwagę, że Anderson deklaruje demaskowanie rasizmu i uprzedzeń, jednocześnie budując świat skrajnie uproszczony, w którym jedni bohaterowie są konsekwentnie ośmieszani i potępiani, a inni – mimo przemocy i chaosu, które sięją – otrzymują wyraźne moralne przyzwolenie.

Choć to „Jedna bitwa po drugiej” przyciągnęła największą uwagę, tegoroczne Złote Globy nie ograniczyły się do jednego ty-

tułu. W kategoriach dramatycznych triumfował „Hamnet” (wejście do polskich kin 23 stycznia), który zdobył nagrodę za najlepszy film dramatyczny, a jego aktorka – Jessie Buckley – została wyróżniona za rolę pierwszoplanową. Wśród aktorów komediowych uznanie zdobył Timothée Chalamet, nagrodzony za rolę w filmie „Wielki Marty”. W tej samej kategorii doceniono także Setha Rogen, który zdobył statuetkę za najlepszą rolę męską w serialu komediowym lub musicalowym za „Studio”, a sam serial uznano za najlepszą komedię. Wśród seriali dramatycznych dominował „The Pitt”, który zdobył dwie statuetki, ale mocną pozycję potwierdziło „Dojrzewanie” z nagrodami za najlepszą limitowaną serię oraz trzema aktorami – dla Stephena Grahama, Owena Coopera i Erin Doherty.

Nie zabrakło również nagród specjalnych, wręczonych w trakcie tygodnia poprzedzającego ceremonię Złotych Globów. Ikone Hollywood Helen Mirren uhonorowano nagrodą Cecila B. DeMille’a za całokształt twórczości, a Sarah Jessica Parker odebrała Carol Burnett Award za wkład w telewizję.

„Nowe Państwo” o potrzebie gotowości

PRASA \ Bieżące wydanie „Nowego Państwa” koncentruje się na najpoważniejszych zagrożeniach dla bezpieczeństwa Polski od dekad: destabilizacji instytucji kraju, rosnącej presji ze Wschodu, wojnie informacyjnej i słabości struktur, które powinny chronić obywateli. To numer, który porządkuje fakty i pokazuje, w jakim punkcie się znajdujemy.

W otwierającym numer tekście Katarzyna Gójska wskazuje, że odporność państwa nie opiera się wyłącznie na armii, lecz na minimalnym poczuciu wspólnoty i zaufaniu do instytucji. Tymczasem obecny rząd doprowadził do najgłębszej destabilizacji III RP: kwestionowania prawa opozycji do istnienia, ignorowania wyroków sądów, pozaprawnych nominacji, prób podważenia wyniku wyborów prezydenckich i używania służb specjalnych do walki politycznej.

Redaktor naczelna zauważa, że taki stan państwa może uniemożliwić nam stawienie czoła zagrożeniu ze strony Kremla.

W tym kontekście szczególnie mocno wybrzmiewa analiza Piotra Grochmalskiego. Autor przypomina ostrzeżenie naczelnego dowódcy sił NATO w Europie o realnym ryzyku równoczesnego ataku Chin i Rosji już w 2027 r. Grochmański wskazuje, że Polska – osłabiona wewnętrznie i pozbawiona spójnej strategii bezpieczeństwa – staje się ce-



lem idealnym. Tekst opisuje również niepokojące sygnały płynące z USA i Europy, w tym propozycje „pokojoyowe”, które mogłyby oznaczać faktyczne rozmontowanie NATO i pozostawienie

Europy Środkowej bez realnych gwarancji. Polecamy lekturę tej wnikliwej analizy.

Ponadto w numerze Grzegorz Wierchołowski rekonstruuje kulisy listopadowego zamachu na magistralę kolejową – operacji GRU, która mogła zakończyć się katastrofą z wieloma ofiarami. W dziale „Idee” Mateusz Matyszkowicz analizuje współczesną wojnę informacyjną i rolę algorytmów w kształtowaniu percepcji społeczeństw. Z kolei Małgorzata Matuszak proponuje refleksję na początek roku – o potrzebie bilansu, nadziei i odpowiedzialności za własne wybory.

W części historycznej Piotr Lisiewicz przypomina postać ks. Antoniego Ludwiczaka – kapelana powstania wielkopolskiego, społecznika i twórcę uniwersy-

tetów ludowych, zamordowanego przez Niemców w obozie zagłady, Agnieszka Kowalczyk zaś przedstawia poruszającą opowieść o bł. Hannie Chrzanowskiej, której działalność stała się wzorem samarytańskiej służby.

Uwagę polecamy także teksty z działu „Kultura”. Łukasz Czarnecki opisuje historię japońskiego teatru kabuki – od kontrowersyjnych początków po status narodowego skarbu Japonii. Krzysztof Karnkowski recenzuje film „Norymberga”, a Krzysztof Wołodźko omawia „Rekapitulację” Ryszarda Legutki – książkę, która łączy autobiografię, filozofię i diagnozę współczesnej Polski.

Numer dostępny jest w prenumeracie na stronie www.prenumerata.swsmedia.pl – to najlepszy sposób, by nie przegapić kolejnych wydań.

(AnKraj)



fot. mat. pras.

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

14.25 | Polsat Film

FILM KOSTIUMOWY

„EMMA” \ Stylowa ekranizacja powieści Jane Austen. Emma Woodhouse (Anya Taylor-Joy), piękna i bystra, przekonana o własnej nieomyślności, wciąga się w emocjonalne intrygi, które wymykają się spod kontroli. Jej dobre intencje prowadzą do serii nieporozumień.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 13 STYCZNIA 2026

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru. OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

TVP 1



08:00 Serwis Info
08:20 Zaraz wracam (64) - serial
09:00 Ranczo (57) - serial
10:00 Komisarz Alex - serial
11:00 Ojciec Mateusz (45) - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
13:00 Natura w Jedyńce
14:00 Wichrowe wzgórze (336) - serial

15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:30 Jaka to melodia? - teleturniej
18:10 Klan (4632) - serial
18:45 Akacyjowa 38 - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Zaraz wracam - serial

21:10 Tożsamość zdrajcy - film sensacyjny, Czechy/Francja/Szwajcaria/Wielka Brytania/USA 2017
22:55 Nie jesteśmy aniołami - komedia kryminalna, USA 1989
00:45 Wykrywacz kłamstw - pr. publ.
01:10 Ziemia obiecana - dramat obyczajowy, Polska 1974

TVP 2



06:50 Barwy szczęścia (3292) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:50 Rosół polski - mag.
12:30 Koło fortuny - telet.
13:15 Miłość i nadzieja (371) - serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (818) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (305) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej

16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (372) - serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3292) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3293) - serial
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55 M jak miłość (1901) - serial

21:55 Na sygnale (820) - serial
22:25 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:25 Negatyw - film obycz., Polska 2022
00:55 La Gomera - komedia kryminalna, Szwajcaria/Francja/Rumunia/Niemcy/Szwecja 2019
02:45 Cesaria Evora - film dok., Portugalia 2022

POLSAT



06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (124) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (125) - serial
09:30 Trudne sprawy (1170) - serial
10:30 Trudne sprawy (1171) - serial
11:35 Gliniarze (1016) - serial
12:35 Gliniarze (1017) - serial

13:35 Gliniarze (1018) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1422) - serial
15:50 Wydarzenia, pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (902) - serial
17:00 Gliniarze (1063) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4131) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:35 Sport, pogoda

20:00 Kod da Vinci - thriller, USA 2006, wyk. Tom Hanks, Audrey Tautou, Ian McKellen
23:10 S.W.A.T.: Miasto w ogniu - film sensacyjny, USA 2011, wyk. Gabriel Macht, Robert Patrick
01:05 King's Man: Pierwsza misja - komedia sensacyjna, Wielka Brytania/USA 2021

REPUBLIKA



05:30 Republika wstajemy! Agro Info
06:00 Republika wstajemy! Tradycyjne smaki Lubelszczyzny
06:55 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:10 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00

12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień, serwis
12:45 Republika dzień, serwis
13:40 Republika dzień, serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień - serwis
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień, serwis
16:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy

16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki + Miłosz Kleczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki

PULS



06:00 Nash Bridges (49) - serial
07:00 Nash Bridges (50) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (6) - serial
10:00 Zbuntowany anioł (247) - serial
10:55 Zbuntowany anioł (248) - serial
11:55 Wspaniałe stulecie (13) - serial

12:50 Wspaniałe stulecie (14) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (413) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (414) - serial
15:50 Ranczo 2 (59) - serial
16:55 Ranczo 2 (60) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (916) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (917) - serial
20:00 Skazany na piekło - dramat sensacyjny, USA 2003, wyk. Jean-Claude Van Damme

22:05 Czarny orzeł - dramat sensacyjny, USA 1988, wyk. Jean-Claude Van Damme, Doran Clark
00:05 Solomon Kane: Pogromca zła - film fantasy, Czechy/Francja/W. Brytania 2009
02:05 Dzielnica strachu (399) - serial

TRWAM



08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Życiu powiedzmy „tak”
09:00 Papież Polak do rodaków
09:40 Zamek w Korzkwi
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:00 Mocni w wierze
11:40 Ma się rozumieć
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Cmentarz przy Lipowej

13:00 Żywa nie tradycji
13:30 Msza święta
14:30 Ukryci w łonie Matki
15:00 Od zmierzchu do świtu
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą - mag.
16:25 Przyroda w obiektywie
16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
17:00 Wierzę w Boga
17:30 Rajd Katyński
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Każdy maluch to potrafi

19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Solidarność
22:15 Dzieci Andersa. Powrót do Afryki
23:20 Nabieja - kawałek Polski w Ugandzie
00:00 Słowo życia

GAZETA POLSKA

TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA

Tygodnik **Gazeta Polska** w każdą środę

PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta Polska

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.

Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Bez Wolnych Mediów nie ma Wolnej POLSKI

Twoje wsparcie pozwala nam mówić własnym głosem.

WSPIERAJ wsparcie.swsmedia.pl



Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

Tytuł przelewu: Darowizna na rzecz Fundacji Niezależne Media

Konto do wpłat zagranicznych: PL 62 1240 1053 1111 0010 5517 7864

Adres: Fundacja Niezależne Media ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

GAZETA POLSKA



niezalezna.pl



NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NIE WOLNE PAŃSTWO



FilaryBiznesu



IO 2038 \ Szwajcarski Komitet Olimpijski jest jedynym kandydatem do organizacji zimowych igrzysk w 2038 r. Byłaby to pierwsza impreza tej rangi w Szwajcarii od 1948 r., kiedy gościła w Sankt Moritz. Poza tym miastem zawody odbywałyby się m.in. w Crans-Montanie, Engelbergu, Lenzerheide, Zurychu, Zugu, Lugano, Lozannie, Bernie i Genewie.

Ledwo rozpoczął się 2026 r., a Wojciech Szczęsny i Robert Lewandowski mają już pierwsze trofeum. FC Barcelona pokonała 3:2 Real Madryt i zdobyła Superpuchar Hiszpanii. Miniturniej z udziałem czterech drużyn rozegrano w saudyjskiej Dżuddzie. Dla „Lewego” to 32. trofeum w karierze, co czyni go jednym z najbardziej utytułowanych piłkarzy na świecie. Dla Szczęsnego czwarte po zakończeniu kariery i wznowieniu jej w Barcelonie.

Artur Szczepanik

Kolekcja trofeów Roberta Lewandowskiego jest imponująca. Składają się na nią 10 tytułów mistrza Niemiec z Borussia Dortmund i Bayernem Monachium, sześć Superpucharów i cztery Puchary Niemiec. Trzy Superpuchary Hiszpanii, jeden Puchar Króla i jedno mistrzostwo z Barceloną. Do tego wygrana w Lidze Mistrzów z Bayernem, Superpuchar UEFA, klubowe mistrzostwo świata, a w Polsce mistrzostwo, Puchar i Superpuchar z Lechem Poznań.

Szczęsny z Barceloną zdobył już cztery trofea – mistrzostwo, Puchar i dwa Superpuchary.

SUPERPUCHAR HISZPANII \ 32. trofeum w karierze Roberta Lewandowskiego. Polak strzelił gola Realowi Madryt

Kolekcjoner pucharów



Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny udanie rozpoczęli 2026 r. | fot. Alejandro Garcia/EPA/PAP

Bramkarz w meczu z Realem był jednak tylko rezerwowym. Duży udział w wygranej miał za to Lewandowski, który zdobył jedną z bramek dla Katalończyków. Dwa gole dołożył Brazylijczyk Raphinha.

Lewandowski trafił do siatki w doliczonym czasie pierwszej połowy (45+4). Wykorzystał świetne podanie od Pedriego, wpadł w pole karne i w sytuacji

sam na sam sprytnym strzałem pokonał Thibaut Courtois.

37-letni napastnik grał do 66. min. Bohater i MVP meczu Raphinha do siatki Królewskich trafił w 36. i 73. min, gdy ustalił wynik meczu.

Rywale odpowiedzieli wcześniej trafieniami tuż przed przerwą (w najbardziej szalonym czasie tego widowiska) Viniciusa Júniora na

1:1 (45+2) i Gonzala Garcíi na 2:2 (45+6).

W końcówce spotkania czerwona kartka został ukarany pomocnik Barcelony Frenkie de Jong, ale Real nie zdołał wykorzystać krótkiego okresu gry w przewadze.

Lewandowski przyznał po meczu, że cała jego drużyna jest bardzo szczęśliwa po zdobyciu kolejnego trofeum.

W półfinałach turnieju w Arabii Saudyjskiej Barcelona, bez Polaków w składzie, pokonała Athletic Bilbao aż 5:0, Real zaś wygrał z Atlético Madryt 2:1.

– Najważniejsze jest to, że zwyciężyliśmy i zdobyliśmy kolejny tytuł – mówił po meczu Lewandowski.

Polak trafił do siatki w finale Superpucharu Hiszpanii po raz czwarty z rzędu, za każdym razem w meczach z Realem. Trzy z nich Barcelona wygrała, a łącznie ma 16 triumfów (klub z Madrytu – 13).

– Real grał niskim blokiem, a my cały czas szukaliśmy okazji do strzelenia gola. Czasami potrzebujemy trochę cierpliwości. Gramy z jednej strony na drugą, czasem krzyżujemy się, szukając szans na zdobycie bramki. Ale przeciwko Realowi zawsze musimy dać z siebie 100 proc. – powiedział kapitan reprezentacji Polski.

Jak przyznał, każde zwycięstwo nad Realem Madryt „to wielka gra”.

– W pierwszej połowie zaprezentowaliśmy się bardzo dobrze. W drugiej też szukaliśmy kolejnych bramek. Ostatecznie wygraliśmy i to jest najważniejsze – dodał.

Lewandowski chwalił po meczu kolegę z zespołu Raphinię.

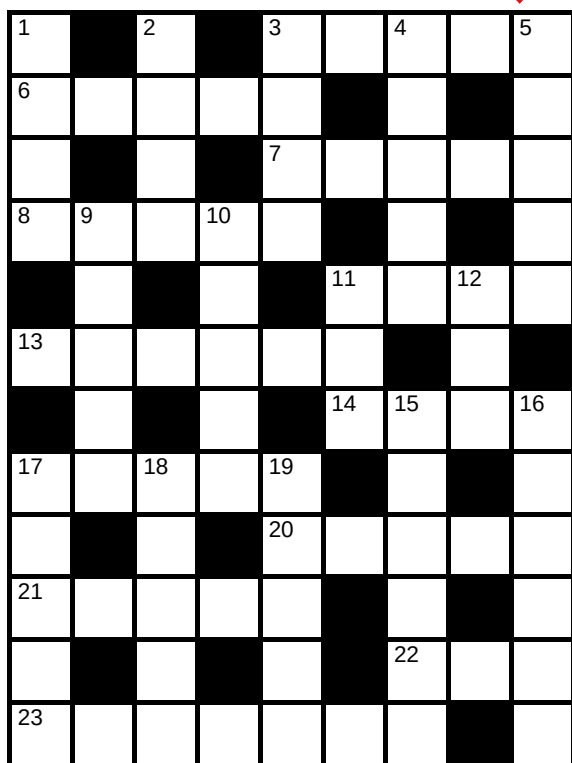
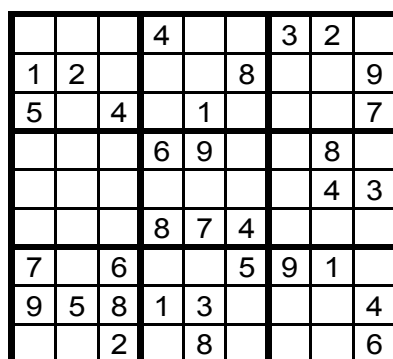
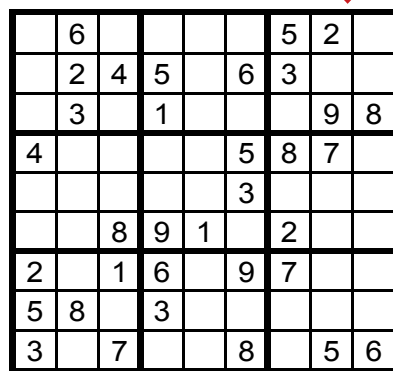
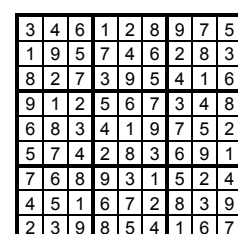
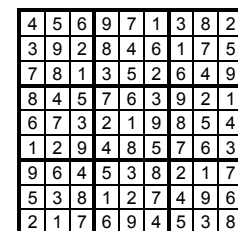
– On wie, jak strzelić gola i zawsze jest w dobrej formie. Ale przede wszystkim jesteśmy razem jako drużyna. I zwyciężyliśmy jako drużyna – zaznaczył polski napastnik.

KRZYŻÓWKA**POZIOMO**

- 3) szyderstwo, drwina
- 6) boża jest talentem
- 7) lodowy domek
- 8) A dla fizyka
- 11) kierunek po przekątnej
- 13) okłaski, brawa
- 14) tłuszcz z ryb
- 17) leśna piękność
- 20) dopłata na projekt
- 21) kubański taniec
- 22) Y dla chemika
- 23) chłopski piaszcz

PIONOWO

- 1) broń jak tkanina
- 2) nad Kuchenką
- 3) stolica Egiptu
- 4) pot. choinka
- 5) liliowaty na leki
- 9) gatunek gołębia
- 10) epoka trzeciorzędu
- 11) część meczu tenisowego
- 12) lata koło nosa
- 15) konkrety, fakty
- 16) ciągnie wilka do lasu
- 17) przyczyna nerwicy
- 18) rączy koń
- 19) kwitnie tylko raz

**SUDOKU****ROZWIĄZANIA**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.